ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. WTOREK, 25. Maja 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 25 Mai 1948. Nr. 123.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Odroczenie połączenia PPR z PPS do 22. 7.

W międzyczasie „czystka"

Wytknięty przez kierujące czynniki komunistycznego „Politbiura" proces przeorganizowania urzędowego życia politycznego dzisiejszej Polski nie posunął się w zamierzonym tempie.

Dzień pierwszego maja, wbrew początkowemu planowi, nie stał się „świętem jedności klasy robotniczej", jak się to miało pięknie nazywać. Wypadło jeszcze raz obchodzić go wprawdzie w ramach wspólnych manifestacyj, ale pod odrębnymi mimo wszystko sztandarami PPS i PPR.

Nie należy oczywiście z tego stanu rzeczy wyciągać przedwczesnych, a tym bardziej — broń Boże — optymistycznych (!) wniosków. W reżimach „demokracji ludowej", kierowanych jedną myślą i wolą, zrodzoną z rygorystycznego zastosowania „niewzruszonych" zasad marksistowsko - leninowskich, wszystko dzieje się zgodnie z planem. Wykonanie planu może ulec z jakichś względów pewnemu przesunięciu w czasie, ale nie zdarza się, aby mogło ono być w ogóle zarzucone. Gdy plan jakiś według utartych czy ogólnie przyjętych pojęć zwykłych śmiertelników — natrafia na przeszkody t. zw. życiowe, jako sprzeczne z naturalnymi warunkami, to według komunistycznych doktrynerów — tym gorzej dla... życia.

W omawianym wypadku „życie" istotnie spłatało sporo figli autorom przygotowanego z takim nakładem sił „małżeństwa", nie wiadomo w jakim stopniu z miłości czy rozsądku (w prostym ze... słuchu, jakie w dniu 1-go maja b. r. miało zawrzeć urzędowo P. P. S. z P. P. R. — Okazało się jednak, że mimo... niezwykłej gotowości Cyrankiewiczów, Rusinków i Ćwików, zdecydowanych do usuwania w szeregach kontrolowanej przez siebie partii każdej trudności, na jaką zwrócą im uwagę czujni cenzorzy z PPR. — trudności tych w „dołach" socjalistycznych zebrało się tyle, że nie dało się ich opanować własnymi siłami Ćwikowej „czerezwyczajki". Trzeba było sięgnąć do wypróbowanej i niezawodnej pomocy Bezpieki.

Według nadchodzących z Polski wiadomości tysiące „szarych" członków PPS, którzy naiwnie uwierzyli kiedyś, że Cyrankiewicz i Rusinek reprezentują tradycje starej PPS., z której zresztą gów przecież wyszli, a nie chcących zrozumieć, że te tradycje wymagają (!) w dzisiejszym „okresie historycznym" całkowitej kapitulacji przed P. P.R. — zapełniło w ostatnich tygodniach więzienia Bezpieki. Konieczność umieszczenia ich w przepełnionych z reguły, chociaż tak wydatnie za rządu „demokracji ludowej" rozbudowanych więzieniach [illegible] punktu widzenia t. zw. hierarchii potrzeb interesów bezpieczeństwa Państwa tak nagląca, że dla jej wykonania trzeba było chociaż z bólem serca zwolnić nawet niektóre partie ludowców, więzionych masowo od chwili ucieczki Mikołajczyka...

Trudno przewidzieć, ile czasu wymagać będzie takimi metodami prowadzony proces „oczyszczania" szeregów P. P.S. z żywiołów... „reakcyjnych" na które niemal bez wyjątku składają się starzy, autentyczni socjaliści. Zważywszy, że w dzisiejszej Polsce rozległy, bo **przeszło dziesięć razy większy od przedwojennego** (na obszarze o 20 proc. mniejszym i przy liczbie ludności niższej o 30 proc. i w dodatku bez mniejszości narodowych!) **aparat policyjny**, podległy p. Radkiewiczowi, działa istotnie wyjątkowo sprawnie — należy oczekiwać, że upora się on z tym zadaniem dość szybko. Nie jest wobec tego wykluczone, że to, czego nie dało się należycie przygotować na dzień 1 maja, ujrzy wreszcie światło dzienne pod inną, niemniej dla dzisiejszego reżimu miłą, bo pod pewnym względem przez siebie samego wybraną datą. W grę mianowicie wchodzi dzień nowego „święta narodowego" dzisiejszej „demokracji ludowej" Polski: 22 lipca, dzień objęcia władzy w Polsce przez PPR-owski t. zw. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Różne znaki na krajowym widnokręgu politycznym wskazują na to, że istotnie w tym roku „historyczna" ta data ma być wyjątkowo „podniośle" obchodzona. Jednym z „epokowych" osiągnięć w tym dniu celebrowanych, miałoby być właśnie „małżeństwo" P.P.S. i P.P.R. Jednym, ale podobno nie jedynym...

K. Prawdzic.

Hanoi siedzibą rządu Indochin

Saigon. — Wysoki komisarz Francji w Indochinach p. Bollaert przewodniczył w Dalat posiedzeniu Rady Gospodarczej, w skład której wchodzą przedstawiciele różnych okolic Vietnamu.

Nowowybrany premier tymczasowego rządu vietnamskiego gen. Xuan oświadczył, że tymczasową stolicą rządu będzie Hanoi.

Alaska 49-tym stanem U.S.A.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu, by opracował statut Alaski jako 49 stanu U.S.A. Prezydent podkreślił, iż Alaska ze swymi bogactwami powinna stanowić nierozerwalną część Stanów Zjednoczonych. Alaska została nabyta przez Amerykę w [illegible] roku od Rosji carskiej i rządzi się dotychczas na podstawie specjalnego statutu. Posiada ona własny Kongres i rząd. Obecnie Alaska zaczyna stawać się zasadniczą bazą przyszłej obrony Stanów Zjednoczonych. Na Alasce powstają najnowocześniejsze lotniska i bazy morskie.

★

WARSZAWA. — Dr. Biaton, jeden z polskich uczonych, znawca w sprawach nauk fizycznych i energii atomowej, zginął w czasie wycieczki górskiej w Tatrach w dniu 22 maja br.

Konferencja 6 państw w Londynie

nie uzgodniła kontroli Zagł. Ruhry

Londyn. — Trwające od czterech tygodni rozmowy przedstawicieli Francji, Anglii, Ameryki i państw Beneluksu na temat przyszłości Niemiec zachodnich utknęły w ostatnim tygodniu na martwym punkcie na skutek braku zgody w sprawie międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry. Do zasadniczych różnic dochodzi pomiędzy delegacją amerykańską i przedstawicielami Francji, którzy domagają się skutecznej i stałej międznarodowej kontroli nad Zagłębiem Ruhry z udziałem trzech mocarstw zachodnich. Ameryka zaś obstaje przy swojej tezie, według której Komisja Kontroli w Zagłębiu Ruhry miałaby mieć jedynie charakter doradczy. Zasadnicza kontrola według amerykanów należałaby do władz okupacyjnych i do wysokich urzędników zajmujących się wykonywaniem planu Marshalla. Stanowisko Francji popierają państwa Beneluksu i w pewnym stopniu W. Brytania. Francja stoi niewzruszenie przy swojej tezie, na obronę ktrej przytacza kilkakrotne najazdy niemieckie.

Opinia i politycy francuscy nie chcą zrezygnować za żadną cenę z kontroli potężnego arsenału przemysłowego Zagłębia Ruhry, skąd zdaniem Francuzów wyjdzie nowe odrodzenie się potęgi militarnej Niemiec odbudowanych. — Wzgląd więc na bezpieczeństwo dzieli Francję od Amerykanów.

PARYŻ. — Delegacja francuska biorąca udział w rozmowach londyńskich powróciła w sobotę do Paryża, by złożyć sprawozdanie z przebiegu ostatnich rozmów i uzyskać dalsze instrukcje. W Londynie sądzi się, iż Couve de Murville i Hervé Alphand powrócą w poniedziałek nad Tamizę, by wziąć w dalszym ciągu udział w rozmowach nad przyszłością Niemiec zachodnich.

Korespondenci zagraniczni oświadczają natomiast, iż pomiędzy delegacjami 6 państw doszło do zgody w sprawie powołania do życia rządu i Zgromadzenia Narodowego Niemiec zachodnich najpóźniej do września bieżącego roku.

* * *

Paryż. — Ambasador Francji w Stanach Zjednoczonych, Bonnet przybył do Paryża. Pobyt ambasadora we Francji potrwa 10 dni.

Smuts za „Trzecią Siłą" między USA i Rosją

KAPSZTAT. — Premier Południowej Afryki Smuts oświadczył, iż Anglia i państwa Unii Zachodniej powinny zwiększyć współpracę z Ameryką i wykorzystać jej potężne zasoby dla ewentualnej obrony Europy zachodniej, która ze swej strony powinna rozbudować wymianę zasobów surowcowych ze Stanami Zjednoczonymi. Smuts przypomniał myśl stworzenia ze Wspólnoty Brytyjskiej wraz z Anglią trzeciego wielkiego bloku państw, który mógłby odegrać poważną rolę pomiędzy dwoma wielkimi mocarstwami wschodu i zachodu. Wówczas bezpieczeństwo świata spoczywałoby na trójkącie potężnych grup państwowych, a nie tylko na dwóch wielkich ugrupowaniach, które łatwo mogą doprowadzić do nowego konfliktu. W końcu Smuts wypowiedział się za utrzymaniem Morza Śródziemnego w obrębie wpływów brytyjskiej, jako drogi wiodącej do Indyj i do Afryki Wschodniej.

★

Współpraca Turcji z Anglią i Stanami Zjednoczonymi 50 procent wydatków na obronę narodową

ANKARA. — Turecki minister Spraw Zagranicznych Sadak stwierdził, iż Turcja musi opierać się na sojuszach z wielkimi zachodnimi mocarstwami, gdyż jej bezpieczeństwo wymaga wielkiej czujności i gotowości bojowej. Stan niepewności zmusza ją do przeznaczenia 50 proc. budżetu na obronę narodową.

Ks. Kardynał Hlond potępia naukę materializmu w szkołach polskich

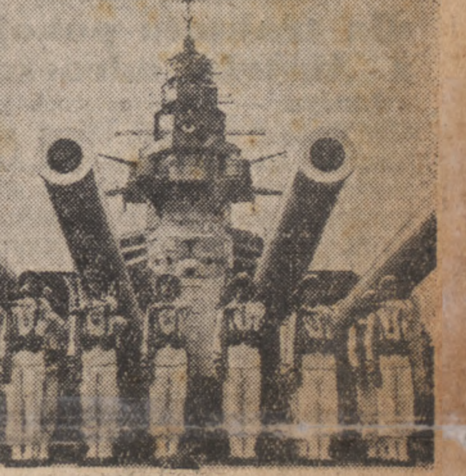
Warszawa. — Prymas Polski, ks. kardynał August Hlond skierował do młodzieży polskiej list pasterski, w którym oświadcza, że „wobec dążeń głównie materialistycznych w nowym programie nauczania jest rzeczą konieczną, by młodzi katolicy z wiarą, zrozumieniem i bez obaw sami czuwali nad zapewnieniem sobie nauki religii".

Ks. Kardynał potępia materializm, który „główną wartość nowoczesnego człowieka określa według jego wydajności w pracy mechanicznej i wartości ofiar, jakie ponosi dla rozwoju życia gospodarczego. Ks. Prymas poleca następnie młodym katolikom „zachowanie zimnej krwi wobec ataków prasy oraz propagandy materialistycznej i jej apostołów".

Rekord samolotu o napędzie odrzutowym „Meteora 7"

Londyn. — 22 maja br. samolot brytyjski typu „Meteor 7" wyposażony w motor o napędzie odrzutowym dokonał rekordowego lotu na trasie Londyn - Rzym. „Meteor 7" przeleciał odcinek Londyn - Marsylia w ciągu 80 minut, a trasę Marsylia - Rzym w ciągu 53 minut.

Potęga marynarki francuskiej



Wspaniałe zdjęcie, dokonane z pokładu „Richelieu", jednego z najpiękniejszych statków francuskich. (Foto: France-Clichés)

Hołd dla przywódcy Ruchu Oporu

LYON. — Uczczono tutaj w ub. niedzielę pamięć ks. Larue, czynnego uczestnika i przywódcę Ruchu Oporu. W uroczystości wzięli udział ks. kard. Gerlier oraz burmistrz p. Edouard Herriot.

Przywódcy demokrat. Europy środ.-wschod.

tworzą Międzynarod. Front Demokratyczny

Demokracja polska reprezentowana przez Stanisława Mikołajczyka

Waszyngton. — W poniedziałek rozpoczęła się czterodniowa konferencja polityków przebywających na wygnaniu z 6 krajów Europy wschodniej i środkowej kontrolowanych przez komunistów. Wśród nich znajdują się przywódcy demokratyczni, jak Stanisław Mikołajczyk ze strony P.S.L., dr Dymitrow z Bułgarii, Nagy z Węgier, przedstawiciele Czechosłowacji, Rumunii i dr Maczek z Jugosławii.

Konferencja dokona przeglądu sytuacji w krajach opanowanych przez narzucone reżimy komunistyczne oraz przygotowuje zasady ideowe dla stworzenia Międzynarodowego Frontu Demokratycznego. [illegible] szłości prawdziwie republikańskich i demokratycznych rządów na wygnaniu dla sześciu państw wschodniej i środkowej Europy.

Korespondenci amerykańscy donoszą, iż konferencja ta ma na celu wykazanie narodom bezpośrednio dotkniętym przez reżimy komunistyczne, iż sprawa pełnej niepodległości dla tych krajów stała się zagadnieniem międzynarodowym i stanowić będzie w przyszłości przedmiot rozmów zasadniczych, jakie podjęte będą w tej sprawie bądź na terenie O.N.Z. przy sposobności omawiania sprawy zamachu komunistycznego w Czechosłowacji, bądź też na konferencjach o charakterze międzynarodowym pomiędzy wielkimi mocarstwami.

Wkońcu fakt, iż w konferencji wezmą udział nie tylko przedstawiciele chłopscy, ale także przywódcy socjalistyczni wskazuje na to, iż wysiłki polityków na wygnaniu zmierzają do skupienia wszystkich żywiołów prawdziwie demokratycznych dążących do przeciwstawienia się komunizmowi.

★

Wyrok śmierci przeciw przywódcy Stron. Narod. w Polsce

Warszawa. — W procesie przeciwko 6 działaczom Stronnictwa Narodowego ogłoszono 22 maja bież. roku wyrok na mocy, którego Tadeusz Maciński, kierownik wydziału organizacyjnego Stronnictwa Narodowego skazany został na śmierć. Pozostałych 5 innych: Dziubecki, Chaberski, Hajdukiewicz, Podymniak i Eckert otrzymali różne kary więzienia. Wszystkim 6 działaczom Stronnictwa Narodowego akt oskarżenia zarzucał, iż działali rzekomo na szkodę państwa i że uprawiali szpiegowstwo na rzecz państw zachodnich.

Nowe wyroki śmierci przeciwko komunistom greckim

Ateny. — Sąd wojskowy w Atenach skazał w sobotę na kary śmierci 5 komunistów greckich, 5 innych na dożywotnie więzienie, 21 na różne kary więzienia a 83 pozostałych uwolnił od winy i kary. Akt oskarżenia zarzucał 114 komunistom i partyzantom sabotowanie urządzeń wojskowych i niesienie pomocy partyzantom w lutym br.

Ponowne ataki Rosji na politykę Stanów Zj.

MOSKWA. — Rozgłośnia rosyjska zrzuciła w niedzielę znowu winę za obecny stan naprężenia i niepewności w świecie na Stany Zjednoczone, oskarżając je o „niedotrzymywanie układów w Jałcie i Poczdamie". W oświadczeniu tym Rosjanie głoszą, iż brak opracowania dotychczas traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią jest następstwem dążeń polityki amerykańskiej do poddania tych krajów jednostronnej kontroli.

Po ponowieniu znanych zarzutów o rzekomym sabotowaniu przez amerykańskich mężów stanu polityki rosyjskiej, deklaracja rosyjska utrzymuje, iż wbrew twierdzeniom polityków amerykańskich, Rosja zawarła cały szereg traktatów handlowych z państwami zarówno Europy wschodniej, jak i zachodniej. Tymczasem Stany Zjednoczone uprawiają w stosunku do Rosji politykę robienia różnic jeśli chodzi o handel pomiędzy obu krajami.

Wreszcie oświadczenie rosyjskie podkreśla, iż Ameryka prowadzi poza ONZ politykę podyktowaną jedynie interesami U.S.A. Takim wymownym przykładem pod tym tym względem ma być akcja, jaką Stany Zjednoczone podjęły w związku z wprowadzeniem w życie planu Marshalla. Akcja ta nie ma na celu zdaniem Rosji, niesienia pomocy państwom zniszczonym przez wojnę, ale wywierania nacisku gospodarczego i politycznego na Europę zachodnią.

W końcu oświadczenie rosyjskie zawiera oskarżenie pod adresem Ameryki, iż popiera faszyzm w takich państwach, jak Grecja, Turcja, Persja, gdzie przy władzy utrzymują się politycy wrogo usposobieni do Związku Sowieckiego.

Święto Matki

Apel prezydenta Auriol'a i kardyn. Suhard'a

o składanie darów na rzecz Międzynarod. Funduszu Pomocy Dzieciom

W niedzielę 23 bm. dzień Święta Matki dzieci i ojcowie dali matkom wzruszające dowody swego przywiązania i wdzięczności za poświęcenie i ponoszone trudy.

W kościołach odprawiano nabożeństwa na intencję matek, poczym odbyły się uroczystości publiczne, połączone z wręczeniem odznak matkom licznych rodzin.

Przedstawicielki zorganizowanych matek - Polek Wychodźtwa Polskiego we Francji obradowały w Waziers na dorocznym walnym zjeździe. Imieniem „Narodowca" p. Michał Kwiatkowski przyrzekł Polkom z okazji Dnia Matki pomoc poważną dla ich pracy, co wywołało wyrazy gorącego uznania ze strony przedstawicielek Polek. Pomoc ta jest przeznaczona szczególnie na wychowanie i opiekę nad dziećmi i młodzieżą polską na emigracji.

Prezydent Vincent Auriol złożył w sobotę wieniec u stóp pomnika matek przy bulwarze Kellerman, poczym wygłosił przemówienie nadane przez radio, apelując do społeczeństwa o dary dla milionów dzieci znajdujących się w potrzebie. Francja, mówił Prezydent nie będzie ostatnią w dziele solidarności narodów w spieszeniu z pomocą niewinnym ofiarom wojny. P. Auriol wezwał wszystkie czynniki społeczne we Francji i na obszarach zamorskich do zorganizowania gorliwej akcji w kierunku zbierania funduszów na szlachetny ten cel.

Prezydent oświadczył: „Spełniając nasz obowiązek wobec ludzkości będziemy tymsamym wierni Francji, naszej wspólnej matce a każdy z nas swojej własnej matce, której święta nie możemy uczcić lepiej, jak pamiętając o małych cierpiących istotach, których matki mozolą się, drżą i płaczą".

Kardynał Suhard, arcybiskup Paryża, pastor kościoła ewangelickiego oraz rabin apelowali w niedzielę do wiernych o szczodre poparcie zbiórki.



(Foto: Record)

Podniosłe uroczystości przy pomniku matek w Paryżu w obecności prezydenta Auriola.

Dzienna racja chleba zwiększona do 250 gr. od 1-go czerwca

Paryż. — Premier Schuman ogłosił wiadomość, która wśród rzesz konsumentów wywoła wielkie zadowolenie. **Począwszy od 1. czerwca racja chleba we Francji ulegnie zwiększeniu o 50 gr. dziennie, z 200 do 250 gr. dla dorosłego spożywcy.** Zwiększenie przydziału chleba stało się możliwe dzięki przyznaniu przez Stany Zjednoczone dodatkowych **dostaw pszenicy w ilości 400 tysięcy ton.**

Podsekretarz stanu w min. Rolnictwa, p. Coudé de Foresto, zapowiedział przyznanie w maju dodatkowej racji makaronu oraz 500 gr. konfitur dla konsumentów kategorii E, J. A.

„Zwiększenie racji chleba, oświadczył Minister, jest pierwszą i najważniejszą oznaką polepszenia naszego położenia. Trudności nasze będą zmniejszały się w tempie jeszcze śpieszniejszym, niż sądziliśmy przed sześciu miesiącami".

★

Zagadnienie cen i zarobków

PARYŻ. — Zagadnienie cen i zarobków nabiera w bieżącym tygodniu szczególnej aktualności wobec zbliżania się daty 1 czerwca, wyznaczonej przez rząd na termin stwierdzenia wyników swoich wysiłków celem zwiększenia zdolności nabywczej mas pracujących. Rada Gospodarcza wysłucha raportu w tej sprawie opracowanego przez delegację Rady, której zadaniem jest śledzenie stosunków między zarobkami i cenami.

Min. Pracy Daniel Mayer przyjął w poniedziałek zarząd C.G.T., który przedstawił ministrowi swoje żądania. C.G.T. jak wiadomo domaga się podwyżki zarobków, wskutek niedostatecznej obniżki kosztów utrzymania. Force Ouvrière i C.F.T.C. natomiast oświadczają nadal, że tylko dalsza obniżka cen może poprawić dolę robotnika. Podobne stanowisko zajmuje rząd.

Hoffman wysyła za 12 mil. dol. żywności do Europy i Chin

WASZYNGTON. — Administrator planu Marshalla Paweł Hoffman zapowiedział 23 maja br. wysłanie do państw Europy zachodniej i do Chin żywności i innych artykułów przemysłowych w ramach pomocy amerykańskiej za kwotę 12 milionów dolarów. Według zapewnienia Hoffmana Europa otrzyma pszenicę i mąkę za kwotę 6 milionów 789.622 dolarów. a do Chin wysłanych zostanie ryż, mąka i zboże za 5 milionów 239.622 dol.

Dostawy do Europy skierowane będą w pierwszym rzędzie do: Francji, Austrii, Grecji, Norwegii i Holandii.

Targi w Périgueux

Périgueux. — Min. Handlu i Przemysłu Lacoste dokonał w Périgueux otwarcia Targów-wystawy. W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu minister zaznaczył, że Francja zawdzięcza swoje odrodzenie gospodarcze wytrwałej pracy swoich obywateli. Karność, z jaką poddali się zarządzeniom rządu, dzisiaj przynosi owoce, oświadczył minister.

Król Michał i jego rodzina

pozbawieni obywatelstwa rumuńskiego

BUDAPESZT. — Rumuńskie ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło w niedzielę, iż rząd rumuńskiej Republiki Ludowej pozbawił byłego króla Michała i jego rodzinę obywatelstwa rumuńskiego i wszystkich majątków, należących do rodziny i dworu królewskiego. Decyzja powyższa opiera się na zarzucie, jakoby król Michał prowadził na terenie międzynarodowym „szkodliwą akcję skierowaną przeciwko reżimowi „ludowemu" w Rumunii".

Równocześnie komunikat rządu rumuńskiego głosi, iż wszystkie zamki, 37 tysięcy akrów ziemi ornej, 342 tys. akrów lasów oraz liczne udziały w przemyśle, należące do byłego monarchy Rumunii zostały skonfiskowane przez państwo. Wartość majątków królewskich oceniana jest na kilkaset milionów dolarów.

Korespondenci zagraniczni oświadczają, iż wystąpienie rządu rumuńskiego przeciw b. królowi Michałowi spowodował premier Groza i Anna Pauker, by zemścić się za oświadczenia króla Michała, jakie złożył w Stanach Zjednoczonych, przedstawiając Prezydentowi Trumanowi okoliczności swej abdykacji i wyjazdu zagranicę.

★

Dalsze ucieczki polityczne z Rumunii

Ankara. — W sobotę przybyło tu kilku działaczy i rumuńskich polityków, którzy uciekli na małym statku motorowym z Rumunii, uchodząc przed prześladowaniami reżimu komunistycznego. Wśród uchodźców znajdują się również byli wyżsi oficerowie zwolnieni przez reżim po ogłoszeniu Republiki Ludowej.

Rada Bezpieczeństwa OZN wezwała do zaprzestania walk w Palestynie

Rząd „Izraela" uzależnia decyzję swoją od stanowiska Arabów, którzy radzą i czynią zastrzeżenia!

Lake - Success. — Rada Bezpieczeństwa postanowiła na wniosek brytyjski w sobotę 8 głosami przy wstrzymaniu się Rosji, Ukrainy i Syrii wezwać Żydów i Arabów, by w poniedziałek o godzinie 4 według czasu brytyjskiego zaprzestali dalszych walk w Palestynie w ogóle i przestrzegali dalszych zaleceń Rady.

★

TEL-AVIV. — **Tymczasowy rząd państwa żydowskiego Izrael nakazał w niedzielę warunkowe zaprzestanie ognia w całej Palestynie, począwszy od godziny 20 wieczorem w dniu 24 maja br., zgodnie z żądaniem Rady Bezpieczeństwa. Agencja Żydowska oświadczyła, iż Żydzi zaprzestaną ognia w całej Palestynie pod warunkiem, że to samo uczynią Arabowie.**

Rząd egipski obraduje nad przerwaniem ognia

KAIR. — Rząd egipski obradował w niedzielę nad żądaniem Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych w całej Ziemi Świętej. Egipski minister Spraw Zagranicznych oświadczył, iż Egipt starać się będzie wypełnić żądanie Narodów Zjednoczonych, ale wyraża wątpliwości, czy uda się utrzymać na dłuższy czas tę warunkową przerwę w działaniach wojennych w Palestynie. Z innej strony arabskiej ogłoszono, że Arabowie zaprzestają walk, o ile żydzi odwołają ogłoszenie państwa „Izraela".

★

Arabowie otoczyli Jerozolimę, łącząc się w Betlejem z wojskami egipskimi

Jerozolima. — Działania Arabów doprowadziły w niedzielę do zwiększenia ataków na Święte Miasto, otoczone obecnie od północy, południa i wschodu. Arabowie zajęli szpital pod wezwaniem Panny Marii. Tymczasem Żydzi bronią się jeszcze w Starej dzielnicy, pomimo utrudnionych warunków zaopatrzenia w żywność i amunicję.

Według oświadczenia ze źródeł żydowskich, oddziały egipskie weszły do Betlejem i połączyły się z oddziałami arabskimi Legionu Transjordańskiego. Kolumny egipskie weszły ponadto do miejscowości Maidol, oddalonego od 25 km. od kwatery egipskiej w Gaza.

★

Konsul amerykański ciężko ranny

Jerozolima. — 22 maja br. konsul amerykański w Jerozolimie Wasson został ciężko ranny w chwili gdy udawał się rano do gmachu konsulatu. Z pośród innych ranionych Amerykanów wymienia się Walkera, oficera marynarki amerykańskiej, który miał zapewnić łączność radiową pomiędzy Jerozolimą i Stanami Zjednoczonymi, oraz strażnika konsulatu Gannona.

JEROZOLIMA. — Konsul amerykański w Jerozolimie, Thomas Wasson, który odniósł ciężkie rany w piersi i w ramię w sobotę, zmarł w poniedziałek rano.

★

Egipcjanie zbombardowali przez omyłkę lotnisko brytyjskie

Tel-Aviv. — W sobotę lotnictwo egipskie dokonało nalotu na lotnisko brytyjskie pod Haifą w Ranat-David i zabiło 9 żołnierzy brytyjskich, a 6 innych poraniło. Ponadto egipskie samoloty uszkodziły 2 samoloty brytyjskie stojące na lotnisku. W odpowiedzi na to wystartowało kilka myśliwców brytyjskich i strąciło 5 maszyn egipskich.

Komunikat egipski ogłoszony w niedzielę doniósł, iż bombardowanie lotniska brytyjskiego pod Haifą było pomyłką wynikłą z powodu złych warunków atmosferycznych. Lotnicy egipscy otrzymali rozkaz zbombardowania lotniska żydowskiego pod Tel-Avivem w miejscowości Megido. Komunikat przyznaje, że 5 samolotów stracono.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Według oświadczenia brytyjskiego ministerstwa Handlu Zagranicznego zawarty został w sobotę układ handlowy pomiędzy W. Brytanią i Brazylią, przewidujący wymianę towarową za 68 i pół miliona funtów.

ZURYCH. — Zakończył się tutaj dwudniowy międzynarodowy Kongres Liberałów.

LONDYN. — Bevin zaprosił ambasadora amerykańskiego Douglasa na rozmowy w sprawie Palestyny.

RZYM. — W niedzielę odbyło się zaprzysiężenie u Prezydenta Włoch Einaudi nowego gabinetu de Gasperi, który przedstawi się parlamentowi w dniu 31 maja br.

HELSINKI. — Funkcje fińskiego ministra Spraw Wewnętrznych objął po komuniście Leino, dotychczasowy minister Oświaty Eino Kilpi, socjalista.

BEJRUT. — Rząd libański odmówił wydania 41 obywateli amerykańskich, którzy jako żydzi przybyli do Bejrutu na statku U.S.A. z zamiarem udania się do Palestyny. Władze libańskie oświadczyły, iż wszyscy ci żydzi byli w wieku poborowym.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„W odpowiedzi p. Kowalczykowi"

Szanowny Panie Redaktorza! Proszę o łaskawe umieszczenie moich paru słów w „Głosie Czyt. jak również listu od mojego kolegi z Polski na świadectwo owych przyjemności zachwalanych przez „Gazetę Polską" jak również w odpowiedzi Szan. Panu Kowalczykowi, robotnikowi rolnemu z dnia 19. IV. 48 ogłoszony w pańskim piśmie z dnia 18 maja 48 r.

Jestem we Francji 18 lat bez przerwy a miałem 19 lat jak tu przyjechałem. Przez te kilkanaście lat zmieniłem parę razy zawód. Byłem robotnikiem, górnikiem, robotnikiem rolnym i fabrycznym, teraz pracuję sam dla siebie jako dzierżawca.

Przez ten okres mojego pobytu miałem rozmaite przeżycia, czasem także bolesne. Czas jednak goi rany i u mnie też wszystko przeszło. Ani w chwilach smutnych, ani wesołych, nigdy nie myślałem zmieniać mojej narodowości, a moje dzieci mówią po polsku czyściej jak te dzieci, co dopiero z Polski przyjeżdżają, choć do polskiej szkoły nie chodzą, bo tu jej nie ma. Nikt więc mi nie może zarzucić, że nie jestem dobrym Polakiem. I dlatego Polski jako takiej nie ganię, ale co się tyczy rządów w Polsce, to przed wojną rząd wartał diabła, a teraźniejszy dwa. Przed tym się napchało samych legionistów, a teraz samych dywersantów ruskich czyli ludzi, którzy chcą uchodzić za Polaków, chociaż za łyżkę soczewicy jak biblijny Ezaw swojemu bratu, pozbyli się poczucia obowiązków polskich i rządzą, nie dla Polski, nie dla Polaków, lecz dla siebie i swoich mocodawców. A jakie ich rządy? Aby to osądzić nie potrzebuję słuchać „Gazety Polskiej", bo mam w Polsce jeszcze 3 braci i siostrę, którzy są starsi ode mnie i prześli świat, to mi piszą o tej dobroci, jak również i koledzy, którzy już stąd wyjechali. Jeden brat jest referentem, więc urzędnikiem państwowym, jego syn 18-letni też urzędnikiem, prosi mnie, aby mu posłać zapotrzebowanie, bo nie można żyć w Polsce. Zarabia 6.800 zł. na miesiąc. Do Francji chce przyjechać bo ją zna. Brat pracował tutaj 10 lat jako robotnik - prawie co drugi i trzeci gospodarz też znają Francję to mi piszą, abym się nie tylko rękami, lecz także zębami trzymał Francji.

Jeden z mych kolegów, który stąd pojechał jest policjantem na Dolnym Śląsku. Już dwa razy pisał o zapotrzebowanie. Zarabia 10.000 tys. miesięcznie i pisze, że wszystko, co posiadał to wyprzedał jak: radio, rower, maszynę do szycia, a do życia dokłada, a teraz już nie ma co sprzedać. Drugi kolega, którego zna więcej Polaków bo był prezesem Rezerwistów i byłych Wojskowych jak i w Związku Wzajemnej Pomocy, oto jego list.

Niech Redakcja go umieści dla wykazania, że „Narodowcowi" rozchodzi się o dolę ludzi i dobro Narodu Polskiego.

W Polsce jest rząd i naród, ale siła teraz modna w rządzie nie jest polska. Przed wojną taką siłą byli Niemcy, którzy Polską trzęśli a teraz są Ruscy. A Polak nie bardzo chce się uginać, więc dobrali sobie ludzi nie polskiego pochodzenia, aby handel szedł.

Z poważaniem **B. Baran**, Bourguignon

* *

List z Polski do p. Barana

Dnia 4 maja 1948 r.

Szanowne Państwo Barany!

Skreślam kilka słów do Was. Najprzód dziękuję za otrzymany list i pakunek 1 kilowy. Wszystko otrzymałem, coście włożyli. Bardzo się ucieszyłem tym wszystkim, niewiem jak Wam mam podziękować, jednak macie dobre serce i rozumiecie biedę w Polsce, jeszcze dziękuję stokrotnie

Tu bardzo kiepsko idzie na tej gospodarce polskiej. Ciekawych rzeczy jest dosyć w Polsce i nie do opisania, jak się powodzi jednostkom mającym dobrze, a reszta, ręce załamuje. Tak nas obładowali tymi podatkami, że nie można się ruszyć w żadną stronę. Jeszcze do tego rok był kiepski, wszystko wypaliło. Teraz się zanosi na lepszy rok. Następnie proszę Was jeżeli będzie możliwe to przysyłajcie mi kontrakt choćby na 5 lat, czy do Was czy do kogo innego, to zaraz jadę. Ja muszę się tu wystarać o wolny wyjazd do Francji. Nie można tu żyć. Wszystkiego jest brak.

Niewiem, co mi odpiszecie na to wszystko, czy możliwe czy nie. To proszę odpisać a będę się starał o wyjazd do drugiej Ojczyzny.

Teraz Szan. Państwo Barany! Tutaj opisują, że we Francji jest wielka bieda, że brak chleba, ale ja temu nie wierzę, bo byłem 19 lat i chleba było poddostatkiem i wszystkiego. Niech żyje Francja!.

Teraz Was pozdrawiamy mile i serdecznie z waszymi dziećmi. Życzymy Wam lepszego szczęścia i zdrowia i wszystkiego dobrego. Życzliwi Wam i proszę odpisać parę słów.

Podpis

W hołdzie generałowi Lafayette



(Foto: France-Clichés)

Na placu Carrousel w Paryżu odbyła się doroczna uroczystość ku czci gen. Lefayette, towarzysza Waszyngtona w walkach o niepodległość w Stanach Zjednoczonych.

Konferencja dla traktatu pokojow. z Austrią odroczona!

Londyn. — Prace czterech zastępców Wielkiej Czwórki, którzy przygotowywali traktat pokojowy z Austrią, zostały zawieszone na skutek niemożliwości dojścia do kompromisu z powodu nieprzejednanego stanowiska Rosji, która popiera w całej pełni roszczenia terytorialne i reparacyjne Jugosławii. Amerykanie popierani przez Brytyjczyków i Francuzów obstają przy tem, by Austria nie płaciła żadnych odszkodowań i pozostała w granicach, jakie posiadała przed „anszlusem".

★

Rząd austriacki odmawia utrzymania wojsk okupacyjnych

WIEDEŃ. — W piątek rząd austriacki założył protest w sojuszniczej Radzie Kontrolnej przeciwko żądaniom Rosjan, którzy domagają się, by Austria zapłaciła utrzymanie wojsk okupacyjnych. Kanclerz Figl oświadczył, że żądanie to uważa za niezgodne z postanowieniami układu poczdamskiego, gdzie ustalono, iż Austria zostanie państwem wolnym i nie będzie płacić żadnych odszkodowań wojennych.

Rozważania...

Umrzeć jest łatwo, żyć jest trudniej. Życie nasze — to wypadkowa wielu wpływów, skojarzeń, epizodów wzlotów i upadków. Znaleźć jedną linię postępowania i kroczyć nią, mimo przeszkód i złorzeczeń, jest sprawą niezmiernie trudną. Tylko człowiek mocnej woli i głębokiej moralności może ostać się wobec tych ujemnie działających sił, które go oblegają wokół.

Obcując z ludźmi natrafiamy na osoby źle usposobione do nas, cyniczne i sarkastyczne, u których zazdrość, gniew, obmowa przeszły w zgubne nawyknienie; z konieczności musimy z nimi przestawać, ale strzeżmy się aby ich ujemny wpływ nie zaciążył na naszym postępowaniu i myśleniu. Znane przysłowie polskie powiada: „Z jakim przestajesz, takim się sam stajesz". *Przestając stale z ludźmi o spaczonych pojęciach, mu simy w końcu odczuć ich wpływ szkodliwy na sobie samych.*

Kiedy się rozejrzymy dokoła, szczególnie dzisiaj, zobaczymy ilu ludzi słabego charakteru i woli, wykoleja się, zbacza z obranej drogi, czy wojna, czy niezdrowe stosunki społeczne? Oczywiście, i one mają swoje znaczenie i swój wpływ. Ale to jeszcze nie wszystko. Brak u ludzi ideowego oparcia i tej mocy wewnętrznej, któraby ich podtrzymywała na duchu w chwili upadku fizycznego i materialnego. Człowiek w pogoni za złudą doczesnych wartości zapomina, że „życie, zdrowie i szczęście można utrwalić przez świadomość prawa, które nas uczy, że stan ciała naszego jest wytworem i wynikiem naszych myśli". *(Prentice Mulford).*

Każda myśl ludzka stanowi cząstkę naszej jaźni, znajdując wyraz w naszych słowach i czynach. Myśl ta poparta innymi podobnymi myślami stanowi ową żywą siłę spotęgowanego dobra, która łatwo przeciwstawi się złemu.

...Iluż spotykamy ludzi, którzy choć żyją w rodzinnym otoczeniu, są samotni, bo nikt ich nie rozumie. Czują się oni obco ze swoim otoczeniem, jakby nie rozumieli swojej mowy ojczystej. Świadczy to o tym, że pokrewieństwo nie wywodzi się czasem ze krwi, ale z pokrewności ducha. Iluż spotykamy przyjaciół, którzy nam są o wiele bliżsi, niż nasi najbliżsi krewni!?

Postępując po drodze życia musimy pożądać zawsze usilnie tego, co jest najlepsze i najdoskonalsze, co by stanowiło z czasem nasz duchowy kapitał, aby w chwili upadku i osłabienia, kiedy nas wypadki zepchną z obranej drogi, ten duchowy kapitał zwrócił nas znowu ze zdwojoną energią ku pierwotnemu celowi.

Życie jest sztuką. Umieć żyć — to wielka zasługa. Oszustwem i lekkomyślnością nie zdobędziemy szczęścia ani szacunku, a cel choć ułudny, ale oparty na głębokim przekonaniu jest zawsze lepszy niż przelotna wegetacja.

P. G.



(Foto: Record)

„Latająca ryba", spotykana w wschodniej części Morza Śródziemnego.

Palestyna, biblijny kraj – światową aktualnością

(Od własnego korespondenta)

II.

Historia „Wybranego Narodu"

W zaraniu wieków Mojżesz, prowadzący izraelskie plemiona z Egiptu, przez pustynię Synaj i obecną Transjordanię, zatrzymał się na wzgórzu Nebo, skąd wzrokiem objął „ziemię obiecaną", która tym koczownikom, czterdzieści lat błądzącym po pustyni, wydała się krainą „mlekiem i miodem płynącą. „Ale Mojżeszowi nie danym było wejść do niej, jego następca Jozue podjął zadanie opanowania kraju, rozgromienia Chananejczyków, jak dziś sjoniści wzięli na siebie pobicie Arabów.

Chananejczycy, lub jak ich też Biblia nazywa Armorejczycy, zamieszkiwali środkową Palestynę; synowie Izraela po wzięciu Jerycha przy odgłosie pamiętnych „trąb jerychońskich" wkrótce zajęli Palestynę, oprócz urodzajnych wybrzeży południowych, należący do Filistynów, z któymi walki stanowić będą część dziejów „wybranego narodu".

Poza tem ościennymi, wrogimi plemionami narodu żydowskiego byli owi biblijni Amonici, Moabici i plemiona Edom osiadłe w południowej Transjordanii, jakoteż Amalecyci i Madianici przybywający z najdalszych krańców Nedżebu dla rabowania dostatnich osiedli.

Na południowo-zachód niebezpiecznym sąsiadem było potężne państwo Egipskie, na północno - zachód zagrażali Izraelowi władcy portowych, fenickich miast Tyru i Sydonu: od północy zaś Aramejczycy, których stolicą był Damaszek; a dalej potężne monarchie Assyrii, Babilonu i późniejsze państwo perskie. Stamtąd przyszła najpierw zagłada Izraela.

Ale zanim spadną te katastrofy, hebrajskie plemiona ogarnęły chananejskie ziemie; pokolenia, Jakóbowe, których imion uczyliśmy się na pamięć, wyliczając je na palcach, rozgościły się w Palestynie na dobre; pokolenie Lewi, poświęcające się kapłaństwu nie otrzymało ziemi, natomiast Symeon zajął południowe krańce Palestyny, Juda skalisty kraj, gdzie później powstała Jerozolima; sąsiadował z nim Benjamin. Dan, Efraim i Manasse (ci dwaj są synami Józefa) Isacher, Zabulon, Aser i Neftali objęli cały kraj od Jordanu do morza i po granice libańską; Gad i Ruben przeszli za Jordan do dzisiejszej Transjordanii.

Wiemy, że po panowaniu Salomona, budowniczego świątyni w Jerozolimie, który statki handlowe nabywał od Feniejan, a konie do wojskowych zbrojnych wozów sprowadzał z Egiptu, którego mądrość znana była tak daleko, iż po jego radę królowa Saba przybyła z głębi dalekiej Arabii; po panowaniu zatem tego najświetniejszego hebrajskiego monarchy, królestwo jego rozpada się na dwoje: pokolenia Judy, Benjamina i Symeona tworzą południowe królestwo Judei ze stolicą Jerozolimą, północne pokolenia przyjmują nazwę Izraela, głównym ich miastem jest Samaria. Oba te państwa upadają z czasem; najpierw przestaje istnieć izraelskie (w 722 przed Chr.) zdobyte przez Assyrię, biblijny Assur.

Stanisława HULANICKA

(Ciąg dalszy nastąpi)

Woina w Palestynie



(Foto: Associated Press)

Żołnierze żydowscy odkopali niewybuchniętą bombę, zrzuconą z samolotu egipskiego podczas bombardowania w dniu 17 maja 1948.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ W Polsce nie należy do rzadkości spotkać handlarzy grobami i wszelkimi innymi świętościami. Oto w jednym z numerów „Dziennika Polskiego" czytamy: „sprzedam grobowiec, 12 miejsc, główna aleja cmentarza rakowieckiego". Nie trzeba zapominać, iż sprzedawca ma swoją nieruchomość w Krakowie. Widać stara stolica Polski przystępuje do wysprzedaży wszelkiej starzyzny. Zbyt wiele w tym makabryzmu.

■ W związku z zaleceniem pewnego instruktora, by przy podojach nastawiać lekką muzyczkę w aparatach radiowych, pewna wieś angielska zamówiła większą ilość radioodbiorników, by zwiększyć wydajność mleka u krów nieco zaniedbanych. Dopiero minister Cripps będzie ze złości wyskakiwał, gdy się przekona, iż dzięki prywatnej inicjatywie krowy dają więcej mleka, aniżeli w wyniku planowania socjalistycznego...

■ Dwie zażywne teściowe zachęcały w pewnym hotelu swych partnerów, do małżeństwa, powiadając im, iż młodzież powinna się żenić, by nie powiększać morza łez i westnień zrozpaczonych kandydatek do ołtarza. Wydaje się, iż obie niedoszłe teściowe chciały ukoić swoją własną gorycz do mężczyzn, którzy niezbyt wielkie zainteresowanie wykazywali do płci pięknej. Ach ci mężczyźni, powiedziała jedna: „gdybym rządziła, nałożyła bym takie podatki, by się nie ruszyli", Ja bym tam wszystkich kawalerów kazała uwięzić, wtrąciła druga... Prawdziwe kandydatki nie na teściowe, ale na Herod-Jagi...

■ Tubylcy z Kongo używają termitów jako chirurgów. Wprowadzają oni termity w miejsca, które mają być operowane i pozwalają im drążyć rany tak długo, aż tkanka zewnętrzna zasklepi się. W momencie gdy rana, zabliźnia się, termit opity i dobrze objedzony zostaje wysadzony na świat i pacjent przychodzi do zdrowia. Co kraj to obyczaj.

Iluminacja „Wiecznego Miasta"

(Korespondencja własna)

Rzym, w maju 1948 r.

Po wyborze prezydenta Włoch senatora Luigi Einaudi rząd na znak radości, wydał polecenie oświetlenia wszystkich gmachów rządowych, oraz wodotrysków przez trzy wieczory specjalnymi reflektorami.

Oświetlenie najładniejszej fontanny rzymskiej Trevi, było tak fenomenalnie piękne, że tłumy do późnej nocy zapełniały mały placyk, na którym znajduje się fontanna.

Fontanna ta zbudowana została na rozkaz Papieża Klemensa XII, przez sławnego architekta rzymskiego Salvi w roku 1735. O monumentalności dzieła świadczyć może fakt, że wodotrysk ten zużywa dziennie 80 tys. metrów sześciennych wody. Stare podanie głosi, że cudzoziemiec przebywający w Rzymie, gdy się napije z fontanny Trevi wody, to napewno powróci tutaj jeszcze raz. Dlatego też można często zauważyć turystów zagranicznych jak czerpią wodę z basenu i ze skupionymi minami piją. Wodę do fontanny dostarczają staro-rzymskie tak zwane „aquaducty" czyli wodociągi zbudowane jeszcze w roku 17 przed narodzeniem Pana Jezusa.

Fontanna Trevi, jest bezsprzecznie jedną z bardziej godnych widzenia osobliwości Rzymu. Monument ten jest naprawdę godny widzenia. U góry herb papieża ukoronowany symbolami Władcy Kościoła: tiarą (potrójna korona), oraz kluczami św. Piotra. Poniżej cztery figury przedstawiają cztery pory roku. Niżej w środkowej niszy, „Bóg-Oceanu" jadący na muszli zaprzężonej w trytony. Dwie niewiasty w bocznych niszach przedstawiają Dobrobyt i Zdrowie.

Włosi twierdzą, że fontanna Trevi, jest najbardziej artystycznym dziełem świata; muszę przyznać, że wrażenie jest wprost kolosalne. Muszę jako stary dziennikarz-obleżyświat, który zwiedził prawie wszystkie stolice europejskie i niejedną poza-europejską, stwierdzić z czystym sumieniem, że arcydzieło to nie ma sobie równego.

Na drugi dzień po wyborze, wybrał się nowy prezydent ze swoją świtą do Medjolanu, celem zwiedzenia odbywających się tam Targów Międzynarodowych.

Targi Mediolańskie, mają już swoją utartą sławę na całym świecie. Najlepszym tego dowodem jest, że przez parę pierwszych dni zwiedziło pawilony targowe przeszło dwa miliony osób. Między zwiedzającymi były liczne wycieczki z Francji, Szwajcarii, Belgii, Holandii, Anglii, Szwecji itd. Na targach zobaczyć można wszystko czego tylko dusza zapragnie. Od najwspanialszych nowoczesnych samochodów począwszy, aż do precyzyjnie wykonanych zegarków szwajcarskich.

Trzeba nadmienić, że tak jak Rzym jest duchową stolicą Włoch, to stolicą przemysłową jest Mediolan, w którego okolicy znajdują się największe fabryki i wytwórnie włoskie.

Słoneczna Italia powraca powoli pod mądrymi rządami premiera de Gasperi do normalnego życia.

G. N.

Poznajmy kraje świata

Arabia Saudycka





W królestwie Arabii Saudyckiej znajdują się święte miejsca Islamu, Mekka i Medyna, związane z życiem proroka Mahometa. Otacza je pustynia arabska, na której sześć milionów mieszkańców żyje z hodowli i rolnictwa. 875 tysięcy km² Arabii Saudyckiej nabrało ostatnio nowego znaczenia, na skutek odkrycia źródeł naftowych, dających 300 tysięcy baryłek dziennie. Stolicą kraju jest Mekka. Delegacji do O. N. Z. przewodniczy książę Faisal al Saud. Sztandar narodowy jest zielony z białą szablą i napisem: „Bóg jest jeden a Mahomet Jego prorokiem".

(Foto: Aperçus des Nations Unies)

Wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych przekroczą 17 miliardów dolarów

Waszyngton. — Przewodniczący komisji sił zbrojnych Izby Reprezentantów, Walter Andrews oświadczył, że według obliczeń p. Forrestala, sekretarza Obrony Narodowej, wprowadzenie przymusowej służby wojskowej podniesie wydatki wojskowe do 17 miliardów 500 milionów dolarów, zamiast poprzednio przewidywanych 15 miliardów 283 milionów dolarów.

★

207 milionów dolarów na rozbudowę baz wojsk. U.S.A.

Waszyngton. — Izba Reprezentantów uchwaliła w piątek ustawę, która przyznaje 207 milionów 930 tysięcy dolarów na rozbudowę baz morskich i lotniczych od Islandii do wysp hawajskich. Bazy takie stanowiłyby łańcuch umocnień, lotnisk, składów na Islandii, Alasce, Nowej Funlandii i innych punktach przewidzianych przez rzeczoznawców amerykańskich.

Reforma monetarna w Niemczech przed upływem 3 mies.

Paryż. — Rządy francuski, brytyjski i amerykański uzgodniły ostatecznie przeprowadzenie wspólnej reformy monetarnej w swoich strefach okupacyjnych. Data wprowadzenia reformy oraz jej sposoby są trzymane w tajemnicy. Jest prawdopodobnym, że reforma wejdzie w życie już na początku lata br. i obejmie m.i. daninę od kapitału.

Reorganizacja armii belgijskiej

BRUKSELA. — Min. Obrony Narodowej płk. de Fraiteur przedstawił na konferencji prasowej raport komisji w sprawie reorganizacji armii belgijskiej. Obecna armia belgijska składa się z 4.950 oficerów, 10.500 podoficerów i 57.460 żołnierzy, łącznie z lotnictwem. Płk. de Fraiter oświadczył że wydatki na obronę narodową stanowią jedynie 7 proc. całego budżetu państwowego. Służba wojskowa trwa w Belgii 12 miesięcy.

Audycje radia Watykan nadawane będą w 19 językach

Rzym. — Letni program radia watykańskiego przewiduje 123 emisyj tygodniowo. Emisje te będą nadawane w 19 następujących językach: łacińskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim, angielskim, polskim, niemieckim, portugalskim, flamandzkim, czeskim słowackim, kroackim, słoweńskim, ukraińskim, węgierskim, rzymskim, litewskim, etiopskim i arabskim.

Radio Watykan nadaje w zasadzie na falach krótkich, ale niektóre audycje są również nadawane na fali średniej 222 metry.

(C.I.C.)



(Foto: France-Clichés)

„Mis Paris 1948" uzdolnioną skrzypaczką. Panna Mercedes Desbos, posiadająca obok urody wybitne zdolności muzyczne, wystąpiła w tych dniach z koncertem, poraz pierwszy od wyróżnienia jej w konkursie piękności.

Ambasador Francji przy Watykanie ustępuje

Watykan. — Ambasador Francji przy Watykanie p. Jacques Maritain ustąpi ze swego stanowiska i powróci w czerwcu do Francji. P. Maritain zamierza wyjechać do Stanów Zjednoczonych, gdzie zaproszono go na katedrę w słynnym uniwersytecie w Prineton.

Rozrost organizacji Związku Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej w Chille

Santiago. — Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej, który powstał niedawno w Chille — istnieje bowiem dopiero rok — usadowił się już mocno w prowincji Santiago i zaczyna już działalność również w innych prowincjach 5 kierowników akcji zbiera się na częste zebrania. Ostatnie zebranie odbyło się w Quisco, wykazując żywotność organizacji. Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej w Chile posiada swą centralę w Santiago. Związek wydaje tygodnik, którego nakład sięga 400 egzemplarzy i posiada nad brzegiem Pacyfiku obóz letni, gdzie przyszli kierownicy ruchu są kształceni i wychowywani w odpowiednim duchu

(C.I.C.)

Artystka francuska w Wielkiej Brytanii



(Foto: Associated Press)

Mila Parely, artyska francuska, którą widzimy na zdjęciu karmiącą łabędzia na jeziorze w Londynie, nakręci w Wielkiej Brytanii kilka filmów.

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

64) (Ciąg dalszy)

Parę razy dziennie Wojewodzina stukała do zamkniętych drzwi. Za nią pachołek niósł tacę zastawioną jedzeniem. Przyniesione potrawy ledwo naruszone zabierano z powrotem i żona lamentowała, że mąż się zamrzy.

— Bo żebyście, jegomość, wyszli z tej komnaty... Z nami razem do stołu zasiedli... Zarazby chęć do jadła wróciła... usiłowała namawiać jak niegdyś.

— Oszalałaś jejmość, — odpowiadał krótko, Wojewodzina zaś kiwała smutnie głową uprzytomniając sobie, że głupstwo powiedziała. Zasiąść zwyczajnie, jak dawniej, do stołu? Wszakże to on, głowa rodziny, przed posiłkiem żegnał stół znakiem Krzyża Św. i prosił Boga, by pobłogosławił dary, które z łaski Opatrzności spożywane będą... Jakoż to uczyni teraz?

Wzdychała, chciała powiedzieć jakieś dobre słowo, by swojego nieboraka pocieszyć i znowu ugryzła się w język. Cokolwiek przychodziło jej odruchowo na myśl. opierało się o Boga. Kojące stwierdzenia: Bóg jakoś odmieni.. Wola Boska... Dą Bóg, będzie lepiej... W Bogu nadzieja... Bóg mierzy wiatr... U Boga wszystko podobno.. — nie miały już w stosunku do jej męża zastosowania. Zakrawały na szyderstwo. I bliska płaczu, nie wiedząc co rzec, z ulgą opuszczała komnatę.

— — — — — — — — —

ROZDZIAŁ XV.

Myśli wyklętego nie były jednak wyłącznie myślami udręki i żalu. Wojewoda brzeski nie czuł się nigdy jagnięciem potulnym, ani mnichem pokornym. Jego duma, książęca krew niezwykła ulegać komukolwiek, burzyła się i pieniła na to, co sądził być niezasłużoną krzywdą. Papież jego zdaniem niesprawiedliwie postąpił, nie miał prawa tak postąpić, powinien swojego postępku pożałować. Słusznie powiadają dysydenci, że najwyższą instancją ludzką jest sumienie, głos Boży człowieka za Sędziego dany. Jeśli sumienie się usprawiedliwia, — niewinnyś. On, Sapieha czuł się w swym sumieniu spokojny. Wszak gdyby Najświętsza Panna nie upodobała sobie w Kodniu, — łaski udzielone Obrazowi zostałyby zrazu cofnięte i kto wie, czy on sam nie odwiózłby Obrazu do Rzymu zawstydzony i skruszony. Coraz liczniejsze cuda dowodziły, że wręcz przeciwnie, Matka Boża pochwalała wybór locum, papież zatem powinien widoczną Wolę Bożą uznać i gwałtownikowi przebaczyć. Mógł przedtym nałożyć karę jaką chciał, Sapieha przyjąłby każdą ochotnie, lecz nie wyklinać, wyklinać na wieczność. Gubić duszę! Wróg, poganin mógłby podobnie postąpić, nie papież! Piękny Namiestnik Chrystusowy! Chrystus Pan przebaczyłby tę zbrodnię z pewnością...

Wyklęty podjudzał sam siebie takimi rozważaniami, aż mgła czerwona przesłaniała oczy, a gniew i bunt przeradzały się w zawziętą złość. Z lubością widział siebie chwytającego nuncjusza za gardło, by siłą zmusić go do odwołania ekskomuniki. Zdawało mu się chwilami, że nie zawahałby się przed zadaniem gwałtu samemu Ojcu św. byle swego prawa dojść i swą krzywdę pomścić. Gdy uniesienie opadło, wstydził się tych uczuć, niemniej każda fala gniewu odpływając zostawiała w duszy ciemny osad.

Właśnie na taki moment wewnętrznego buntu trafił Hieronim Sapieha z ekspozycją swego planu.

— Pomysł jest Kazika, — mówił, — (ten chłopiec ma klepki na miejscu!) a ja dokumentnie rozważyłem. Rzecz powiedzie się napewno. Zanim zaczniemy z nuncjuszem paktować, puści się gadkę na prawo i lewo, że do inowierców przechodzisz... Wnet to pochwycą i huczek pójdzie po całej Litwie, ba i po Koronie... Ludzie poczną się zbiegać, głową dysydentów ciebie czynić, tym chętniej, że Radziwiłła nie cierpią. Wystarczy to by Rzym nastraszyć i nuncjusza do powolności nakłonić... Dopieroż ja do niego w Twoim imieniu wystąpię... Przystanie na układ napewn... Wtedy pogłoski za fałszywe ogłosimy, publicznie wiarę świętą wyznasz i wszystko będzie w porządku... A co? Dobrze obmyślane?

— Bardzo dobrze, — mruknął Wojewoda. Zdziwiło go, że własne myśli mogą się wydać ta kszkaradne, gdy się je w ustach innego zobaczy. Czyż nie pragnął przed chwilą przymusić nuncjusza, zagrozić mu, siłą wydrzeć odwołanie? Brat poddawał mu sposób wykonania tego przymusu. Sposób prawie niezawodny, a nie wymagający ani zrzeczenia się wiary (do której zresztą i tak prawa nie miał) ani otwartego gwałtu. Niejasne wersje umiejętnie po kraju puszczone, — plotka nie obowiązująca do niczego a rumor by był, o był.. Dziedziniec zamkowy nie pomieściłby kolas, bryk, powózek panów braci różnowierców, pragnących już widzieć w Kodniu swą pryncypalną siedzibę... Ich pogwarki bluźniące Kościołowi i Najświętszej Pannie dolatywałyby aż do Obrazu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAJ
25
Wtorek

Dziś: Grzegorza
Jutro: Filipa
Pojutrze: Boże Ciało

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NAROWODIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Mecze i wszelkiego rodzaju konkursy należą dziś do codziennych zjawisk nie tylko sportowych, lecz także przejawiają się w życiu gospodarczym. Wyrabiają bowiem dzielność.

Konkursy hodowlane doprowadziły w niektórych krajach do zadziwiających wyników. Ostatnio ustalono np. iż najlepsze krowy są w stanie dostarczyć rocznie w Szwajcarii 4.112 litrów mleka pełnowartościowego.

Ten rekord tak nęcił rosyjskich hodowców, iż w sowchozie Karawajło, czyli w majątku państwowym doprowadzono do ustalenia nowego rekordu. Dotąd poddawano wybranej krówce, aż puściła więcej mleka i aż wreszcie przeszła do rzędu zasłużonych krów w całej Rosji. Dziś oddaje do kooperatyw państwowych 5.636 litrów mleka rocznie. Ten tytuł pierwszej krowy w Związku Sowieckim wywołał oczywiście zazdrość w innych krajach. Znane są przecież szeroko w świecie krowy andaluzyjskie z Hiszpanii. I tam znawcy bydła wprawili w ruch wszystkie sprężyny, by krowy lepiej podjadały i więcej mleka dawały. Na nic się to wszystko zdało; przyćmiła je sławą Angielka Barbara Woodhouse z okręgu Buckinghamshire, która wpadła na pomysł dokarmiania swej krówki, przykrywając ją w zimie nakryciem wełnianym, a letnią porą nakryciem bawełnianym. Na tej drodze uzyskała ona nowe osiągnięcia. Wdzięczna krówka tak się widać rozczuliła tą troską, iż oddałała swej dobrodziejce 6.300 litrów mleka rocznie, pobijając w ten sposób wszystkie rekordy światowe.

Przypuszczać należy, iż w przyszłych planach pięcioletnich tak modnych dziś w Europie dojdzie do tego, iż planujący wezmą z pewnością pod uwagę konieczność wyprodukowania dla krów odpowiednich ubrań i nakryć na zimę i na lato.

Przemysły więc konfekcyjny i tekstylne znajdą nowe pole do popisu, by przygotować odpowiednie odzienie dla dojnych krówek na czas paszy n.p., na czas podojów, na czas odpoczynku a być może niedługo znajdą się wynalazcy nocnych koszulek dla naszych czworożnych żywicielek.

I pomyśleć do czego dochodzi współzawodnictwo w tak niewinnej dziedzinie, jak wydajność mleczna krów.

Badania Komisji Parlament. w sprawie przywozu wina

Paryż. — Komisja parlamentarna badająca sprawę tak zwanego „skandalu wina" przesłuchała min. Spraw Wewnętrznych Jules Moch, który udzielił następnie wyjaśnień na konferencji prasowej. Listy skierowane do ministra Mocha, kiedy był ministrem transportu, w sprawie transportu wina algerskiego do Francji pochodziły od Zerbini'ego a jeden, który był podpisany nazwiskiem premiera ówczesnego Feliksa Gouin okazał się sfałszowany i został oddany p. Gouin. Minister stwierdził, że z całą sprawą wina nie miał nic wspólnego.

—:-:—

Stu chirurgów przeprowadzi w Nantes 23 operacje przeszczepienia rogówek

NANTES. — Około stu lekarzy, specjalistów chorób oczu, przybyłych z Hiszpanii, Egiptu Włoch, Turcji Portugalii, Belgii, Holandii, Kanady i Stanów Zjednoczonych bawi obecnie w Nantes. Lekarze porównają swoje metody przy niezwykle delikatnej operacji przeszczepiania rogówki, która to operacja przywróciła już wzrok wielu niewidomym. W czasie pobytu lekarzy zagranicznych w Nantes, w ciągu dwóch dni zostaną przeprowadzone 23 operacje przeszczepienia rogówki ocznej niewidomym.

—:-:—

Urodzaje we Francji zapowiadają się dobrze za wyjątkiem owoców

PARYŻ. — Obecny stan zbóż i warzyw pozwala z pewnością przewidywać doskonałe zbiory, lepsze niż w roku ubiegłym. Pszenicą obsianych jest w rb. bież. 4.294.000 ha wobec 3.330.000 ha w r. 1947. Dla porównania dodajemy, że w r. 1938 obsianych było pszenicą 5.115.000 ha. Świetnie zapowiadają się zbiory ziemniaków, zasadzonych na znacznie większych obszarach niż roku poprzedniego. Pasożyty ziemniaczane pojawiły się dotychczas w bardzo małych ilościach. W winnicach zauważyć się daje wielkość gron, która wynagradza naogół szkody wywołane mrozami w lutym br. Grad wyrządził dotychczas większe szkody jedynie w niektórych okolicach np. w dep. Aude. Bardzo dobrze zapowiadają się także zbiory wszelkich jarzyn oraz paszy dla bydła.

Najgorzej przedstawiają się widoki zbiorów owocowych. Mrozy w lutym wyrządziły wielkie szkody, szczególnie w dolinie Rodanu. Najobfitsze będą prawdopodbnie zbiory jabłek, natomiast należy spodziewać się mniej gruszek i czereśni niż w roku ubiegłym (600.000 kwintali czereśni wobec 900 tys. kwintali w r. 1947). Bardzo słabo zapowiadają się zbiory moreli i brzoskwiń, natomiast truskawek zbierze się około 105.000 kwintali, czyli 10.000 kwintali mniej niż w roku ubiegłym.

—:-:—

Uroczystości ku czci św. Anny la Palud

Douarnenez. — W dniu 29 sierpnia br. urządzają Bretończycy wielką pielgrzymkę, połączoną z uroczystościami religijnymi ku czci świętej Anny la Palud. (C.I.C.)

Wieści z Polski

Fabryki podziemne i tunele w Karkonoszach

Z Wałbrzycha zamieszcza „Dz. Zach." reportarz swojego korespondenta o licznych tunelach na przedpolu Karkonoszy, niejednokrotnie fantastycznej wprost długości, oraz fabrykach podziemnych, budowanych przez Niemców w ostatnich latach wojny.

Łatwe stosunkowo do wiercenia wzniesienia karkonowskie miały dać schronienie największym fabrykom zbrojeniowym Niemiec.

Na linii Wałbrzych—Kędzierzyn miał się ciągnąć pas fabryk podziemnych, ubezpieczony od południa linią umocnień wojskowych na szczytach Karkonoszy. Najdalej posunięte prace w tym kierunku stwierdzono w rejonie Głuszyca—Walim k. Wałbrzycha. Postępując od zachodu na wschód znajdujemy w Choinach tunel długości 7 km ciągnący się do Zdrojowca, niewykończony i obecnie częściowo zasypany. Z Jedliny Zdroju do Glinicy prowadzi inny tunel długości 1 km.

Nieco dalej, w Głuszycy, istnieje całe miasto podziemne, z siecią kolejek wąskotorowych i normalnotorowych. W magazynach pozostało tu jeszcze ok. 10 milionów worków skamieniałego cementu, trochę maszyn, motory Diesla, oraz olbrzymie ilości budulca kamiennego, drzewnego i żelaznego. Rejon Głuszycy łączy się z Walimiem w Kolcach, gdzie znajduje się wlot dwutorowej kolei normalnotorowej (wysadzony w powietrze).

Góry w obu rejonach pokryte są gęstą siecią dróg dojazdowych. Rejon Walimia dzieli się na trzy części. Jedna część łączy się z Głuszycą, druga stanowi mniejszą, odrębną całość (3 tunele po 400 m. dług. połączone halą dług. 200 m. szer. 60 m i wys. 30 m. nadto szereg mniejszych komór, całość niewykończona), trzecia zaś część miała uzyskać połączenie tunelowe z płd. stroną Karkonoszy.

Dla obrony tych obiektów pobudowano od południa bunkry i nową serię urządzeń podziemnych dla załogi wojskowej. Jednym z takich schronów są lochy pod zamkiem w Księżnie (pow. Wałbrzych). Organizacja Todta objąwszy zamek na kwatery wojskowe, przeznaczyła sale zamkowe dla oficerów i sztabu, a podziemia dla „manschaftu".

Magazyny wojskowe znajdowały się od północnej strony pasa fabryk. Możemy tu wymienić choćby 3 km długości magazyny w lasach k. Godkowa w pow. świdnickim (wysadzone w całości w powietrze).

W niewielkiej odległości od Walimia, w ustronnej dolinie, znajdujemy dwa ugrupowania baraków po 40 i 60 bloków z pustaków, które mogły pomieścić około 30 tys. ludzi. Resztki papierów i różne napisy wskazują, że byli to jeńcy francuscy, Żydzi, Włosi, Rosjanie, Holendrzy i Polacy.

Za obozem, ukryta w lesie, stoi komora gazowa, o grubych betonowych ścianach i szczelnie ogumionych żelaznych drzwiach. Zamek daje się otwierać tylko od zewnątrz.

Obóz stoi u stóp góry, w zboczu której wyryto 4 tunele.

W lesie znajdujemy wejście do tunelu. Chodnik zalany wodą, ale buty gumowe rozwiązują sprawę. Kawałek kredy i silna latarka ułatwiają wędrówkę w głąb góry, chociaż „z duszą na ramieniu". Min jednak niema, kapie tylko trochę za kołnierz.

Idziemy długo, bardzo długo, uparcie licząc kroki. Mierzymy odległość. Przeszliśmy 7 km.

Miała to być fabryka. Tuneli jeszcze nie wykończono, ale rozmiar ich (w niektórych miejscach można śmiało nawrócić autem) i wielkość hal (do 200 m długości i do 30 m wysokości) świadczą o tym, że nie projektowano tu produkcji świec, ale coś znacznie potężniejszego. Może właśnie fabryki V1, lub V2?

Po czterech godzinach włóczęgi w wilgotnych zakamarkach wyłazimy (wywlekamy się raczej) na światło dzienne.

Po odpoczynku, kierujemy się jeszcze w stronę niepozornego domku, krytego słomą. I tu nowe dziwo. Ten domeczek jest jednym z punktów wartowniczych, strzegących tajemnicy betonowych schronów.

Nędza nauczycieli

Warszawa. — Obecnie w związku z odbytymi w całej Polsce zjazdami nauczycielskimi — donosi agencja I. C. — wychodzi na jaw cała nędza, do jakiej nauczyciel polski został zepchnięty przez reżim komunistyczny.

Nauczyciel w Polsce strajkować nie może, jak nie może strajkować robotnik fabryczny, czy robotnik rolny. Za strajk idzie się do więzienia lub na Sybir. Pensja nauczyciela wynosi zaledwie 8 tysięcy złotych miesięcznie, gdy najgorsze utrzymanie trzyosobowej rodziny kosztuje 15 tysięcy złotych. Niebezpiecznym jest również opuszczanie pracy. Gdzie kto ma pracować, mieszkać — decyduje zwykle jakiś czerwony komisarz i jego wyrok jest bezapelacyjny.

Dlatego też przedstawiciele nauczycielstwa malowali na zjazdach ponury obraz nędzy i niewoli polskiego nauczyciela i apelowali bezskutecznie do władz reżimowych o poprawę bytu wychowawców młodego pokolenia.

Pan Grosz przestrzega

Warszawa. — Rzecznik rządu polskiego ostrzegł na konferencji prasowej w Warszawie korespondentkę prasy amerykańskiej p. Florę Gruson, że w wypadku dalszego zmieniania przez nią wypowiedzi czynników oficjalnych, nie będzie ona dopuszczona do udziału w żadnych konferencjach oficjalnych.

Spustoszenia ziemi rzeszowskiej

O ile Rzeszów właściwie z tej wojny wyszedł obronną ręką, o tyle biegunowo odmiennie przedstawia się ta sprawa na terenie samego województwa. Województwo rzeszowskie ucierpiało w ostatnich kilku latach podwójnie. Pierwszy raz — gdy znaczna jego część znalazła się w 1944/45 r. przez okres kilku miesięcy w pasie przyfrontowym; ponownie, już po zakończeniu działań wojennych, gdy niedobitki nieszczęsnej armii ukraińskiej", pozbawione niemieckiego zaplecza przekształciły się w U.P.A. i zaczęły grasować w południowo-wschodnich rejonach województwa.

Symbolem tragicznym niemieckiego wandalizmu w województwie rzeszowskim pozostanie na zawsze Jasło. O przejściach tego miasta mówią ulice sterczących kikutów i ponure zwaliska murów. Jest to przecież obok Warszawy najbardziej zniszczone miasto w Polsce. A zadecydował o tym jedynie straszliwy kaprys hitlerowskiego kreishauptmanna.

Nie łatwo jest usunąć stosy gruzów z dużych, z barbarzyńską premedytacją wysadzonych gmachów publicznych i kamienic.

Zniszczenia, wyjazd ludności ruskiej, a przede wszystkim specyficzna struktura rolna (bardzo znaczny odsetek drobnych gospodarzy) i związana z tym komasacja sprawiają, że akcja przesiedleńcza ludności województwa rzeszowskiego odbywa się dwoma torami — na zewnątrz, na tereny zachodnie, i na wewnątrz — na gospodarstwa poukraińskie i połemkowskie. Te dobrowolne, lecz oczywiście kierowane migracje odbywają się niezależnie od siebie i bynajmniej się wzajemnie nie paraliżują.

W 1947 roku wyjechało na Ziemie Zachodnie z górą tysiąc rodzin, a w bieżącym roku liczba przesiedleńców wzrośnie do około 5 tysięcy rodzin. Równocześnie na gospodarstwach poukraińskich osiedlono już ponad 6.200 rodzin. Te ostatnie pochodziły częściowo również z województwa krakowskiego, mianowicie około 500 rodzin góralskich z okolic Nowego Targu, Nowego Sącza, Limanowej.

Muzea w Polsce

Warszawa. — W chwili obecnej czynnych jest w Polsce 90 muzeów, w tym: 36 muzeów posiadających różnorodne działy, 16 — etnograficznych, 13 — regionalnych, 5 — archeologicznych i 2 — martyrologii. Na Ziemiach Odzyskanych czynnych jest ogółem 17 muzeów.

Napad bandycki

Olkusz. — W godzinach wieczornych kilku osobników uzbrojonych w broń krótką, wtargnęło na plebanię w Kłodowie i sterroryzowawszy domowników, zrabowało 35 tys. zł gotówką, garderobę i bieliznę na szkodę nieobecnego proboszcza, ks. Radosza.

Wystawa książki w Grudziądzu

Grudziąd. — W Muzeum Miejskim w Grudziądzu otwarto wystawę książki. Dział pierwszy wystawy zawiera powieść powojenną, pamiętniki i opisy przeżyć w obozach koncentracyjnych, literaturę o walczącej Warszawie i o Polakach za granicami kraju. Dział drugi przedstawia proces powstania książki, od manuskryptu do gotowego egzemplarza.

—:-:—

Zabrze. — W sali Filharmonii zabrskiej odbył się doroczny koncert miejscowego chóru męskiego „Bard" im. Alfreda Stadlera. Zespół ten zaprezentował licznie zebranej publiczności swój dorobek artystyczny, wykonując po batutą dyrygenta prof. Franciszka Rylińskiego szereg utworów kompozytorów polskich oraz pieśni ludowe z regionu śląskiego.

Komunikacja lotnicza w Polsce

Warszawa. — W ostatnim 6-mies. okresie jesienno-zimowym Polskie Linie Lotnicze przewiozły 20 241 pasażerów, oraz 291 216 kg bagażu i poczty. Identyczne pozycje z roku 1933 wykazują za okres półroczny 15 200 pasażerów i 206 000 kg bagażu.

Trasa codziennych lotów sieci krajowej wynosi ponad 6 tys. km. w sieci zagranicznej około 4 500 km.

Warszawa, jako port centralny, ma komunikację z Gdańskiem, Szczecinem, Bydgoszczą, Poznaniem, Wrocławiem, Krakowem i Katowicami. W ruchu zagranicznym utrzymujemy stałą komunikację, własnymi samolotami, z Paryżem, Berlinem, Sztokholmem, Belgradem, Budapesztem, Pragą Czeską, Bukaresztem i Zurychem.

Tabor Polskich Linii Lotniczych składa się w chwili obecnej z 31 samolotów komunikacyjnych typu Douglas i 5 typu Languedoc. Ta ilość maszyn pozwoliła na zwiększenie ostatnio częstotliwości lotów nie tylko w kraju, lecz i na trasach zagranicznych. Dotychczas lataliśmy za granicę na każdej linii jedynie raz w tygodniu. Obecny, wiosenny rozkład lotów, przewiduje dwukrotne w ciągu tygodnia połączenie z Paryżem, Pragą i Sztokholmem.

PORADY LEKARSKIE

Choroba, groźna we Francji, a szczególnie w Polsce

Gruźlica

jej przyczyny i metody leczenia

Zarazek gruźlicy jest bardzo rozpowszechniony, tak, że prawie każdy człowiek, a zwłaszcza mieszkaniec miast styka się z nim bardzo często już od samego dzieciństwa.

Zarazek gruźlicy, czyli laseczník albo prątek jest jedyną przyczyną powstania gruźlicy u człowieka. Bez zakażenia się zarazkami człowiek na gruźlicę nie choruje. Samo przeziębienie lub przejścia psychiczne na które chorzy się tak często powołują, nie wystarczają do wywołania tej choroby.

Siewcą gruźlicy jest człowiek często nawet nieświadomy swej choroby. Kaszląc, mówiąc, kichając, a przede wszystkim spluwając, chory człowiek wydziela laseczniki gruźlicy. Toteż na podwórzach wielkich miast, w korytarzach mieszkań, w mieszkaniu, przy pracy, w kinach, kościołach, kawiarniach i tramwajach wszędzie jest okazja zetknięcia się z laseecznikiem bądź to drogą bezpośredniego wchłaniania oddechem, bądź też przez wcieranie sobie zarazków zabrudzoną ręką wprost do ust.

Organizm się broni

Co się dzieje z tymi zarazkami, które tak często wchłaniamy? Przecież nie chorujemy zaraz. Otóż lasecznik gruźlicy jest mało jadowity i rozwija się powoli, a przebycie zakażenia gruźliczego nie daje odporności na następne zakażenie. Gruźlica jest za pewnymi wyjątkami chorobą przewlekłą, w której odmieniają się okresy gorsze i lepsze.

Z napadającym lasecznikiem gruźlicy, ustrój dziecka walczy w dwojaki sposób. Jako odpowiedź na pierwsze laseczniki, które wtargnęły do ustroju powstaje w tkankach pewien odruch, pewne przestrojenie komórek naszego ciała jako wyraz postawy obronnej. Mówimy, że ustrój jest uczulony. Pogotowie do walki działa. Pospiesznie ustrój mobilizuje komórki tzw. żerne, ruszające się, mające za zadanie wyłapywanie i zniszczenie lasecczników. Komórki tkanek stałych natomiast, starają się otoczyć wałem ochronnym, aby je unieruchomić i nie dopuścić aby się rozwijały. Dopóki ustrojowi wystarczy dosyć sił obronnych, pokojowe współżycie z lasecznikiem trwać może nieraz przez całe życie, a prześwietlając stwierdzamy tylko zwapnienia i blizny jako widoczny znak zawieszenia broni.

Przyczyny choroby

Jakie zatem czynniki powodują powstanie gruźlicy jako choroby i co jest przyczyną jej fatalnego nieraz przebiegu?

Ustaliliśmy, że źródłem zakażenia jest człowiek wydzielający w każdej wykrztuszonej kropelce tysiące lasecczników. Laseczniki dostają się do dróg oddechowych i do płuc dziecka. Wiemy, że laseczniki pochodzące od ciężko chorych suchotników są szczególnie jadowite i że chory taki wydziela ich już nie tysiące, ale miliony. Jeżeli ustrój dziecka bombardowany jest lasecznikami przez suchotniczą matkę, z którą dzieli łóżko, to najzdrowszy organizm nie zdąży nawet wytworzyć skutecznej obrony i musi zginąć. Bliskość, częstość i czas trwania źródła zakażającego decyduje o losie dziecka. Im dziecko młodsze, tym trudniej mu walczyć, tym łatwiej ulegnie na uogólnioną gruźlicę, najczęściej na gruźlicę opon mózgowych. Jeżeli dziecko w późniejszych latach (w wieku szkolnym) zetknie się z zakażeniem przerastającym jego siły, to też zachoruje, ale na ogół już nie tak groźnie.

Czynnikami obniżającymi siły obronne ustroju dziecięcego są niejedne choroby dziecięce, szczególnie odra i koklusz. W wieku młodzieńczym pora pokwitania jest okresem, kiedy ustrój tak jest zajęty swoją przebudową wewnętrzną, że po prostu zapomina o walce z lasecznikiem gruźlicy. Są to okresy dla ofensywy lasecznika bardzo sprzyjające, a dla ustroju ludzkiego groźne. Jeżeli w takim okresie uda się lasecznikowi opanować główne ośrodki ustroju, zatruje go niechybnie i nie ma na to ratunku. Przypuszczalnie istnieje u niejednych osobników od urodzenia niezdolność obrony przeciw gruźlicy lub okresowa dysharmonia ustroju gruczołów tzw. dokrewnych do tego stopnia, że cała obrona załamuje się.

Tak samo też okres ciąży i bezpośrednio po ciąży jest bardzo niebezpieczny. Kokowanie gruźlicy płuc ujawniające się w tym okresie jest prawie zawsze złe. Utrata dużej ilości krwi przy porodach, poronieniach lub po urazach może być przyczyną ostro rozwijającej się gruźlicy. Nie można tu pominąć właściwości wrodzonych, które mają wpływ na katastrofalny rozwój gruźlicy u dzieci. Dzieci alkoholików, umysłowo-chorych, chorych i nie leczonych na kiłę, wykazują słabą obronę tkankową. Ogromny wpływ na zdrowie przyszłego dziecka ma wyżywienie matki podczas ciąży, na co w ostatnich czasach szczególną zwraca się uwagę.

Do czynników potęgujących niszczycielskie krzewienie się lasecczników w ustroju ludzkim należą złe warunki otoczenia i bytowania, niedostateczne wyżywienie i brak witamin, oraz brak światła, słońca i wody. Masowe wojenne wyniszczenie biologiczne narodu: więzienia, terror i strach — tak dobrze nam znane z czasów wojny — są przyczyną klęski gruźliczej, której dzisiaj jesteśmy zrozpaczonymi świadkami. Niejedne choroby jak grypa, cukrzyca, pylica znane są jako wrota dla gruźlicy.

Nadmierna praca, brak wytchnienia, brak snu oraz narastające niebezpieczeństwo nadmiernego używania alkoholu zwłaszcza wśród młodzieży, obniżają siły ustroju w rozmiarach niebezpiecznych. Niedocenianie zasad higieny i bardzo powierzchowne ich stosowanie w życiu codziennym, są jednym z wielkich wad naszego społeczeństwa i utrudniają ogromnie skuteczną walkę z gruźlicą. Uświadomienie społeczeństwa jest głównym zadaniem walki z gruźlicą, ale zastosowanie tych rad przez zdyscyplinowane społeczeństwo jest koniecznością i nieodzownym warunkiem skuteczności tej akcji.

Metody i środki leczenia

Idealnym terenem dla przeprowadzenia tego leczenia jest sanatorium, łączące walory klimatyczne z pięknem natury.

Tutaj chory oderwany od trosk i kłopotów dnia codziennego, uwolniony od męczących wysiłków, błogo odczuwa ciszę sanatoryjną. Otoczony troskliwą opieką lekarską i pielęgniarską, w otoczeniu — powiedziałbym rodzinnym — nabiera chory otuchy i chęci do życia, co jest pierwszym krokiem na drodze do zdrowia.

Chorzy, zgłaszający się do sanatorium, są zazwyczaj wyczerpani, nieraz wygłodzeni albo nieracjonalnie odżywieni, z objawiami braku witamin. Wyrównanie tych braków kaloryczne i witaminowe jest jednym z głównych zadań leczenia.

Podstawą leczenia spoczynkowego jest leżakowanie na świeżym powietrzu. Jest to na razie jedyny sposób, który przetrwał wszystkie reklamowane leki i metody, co najbardziej przemawia za jego skutecznością. W odpowiednich przypadkach stosuje się również celem uzyskania spokoju na odcinku płuca chorego zabiegi znoszące ruchy oddechowe, jak odmę sztuczną, przepalenie zrostów aż do chirurgicznego zmniejszenia klatki piersiowej przez usuwanie żeber. Leczeniem bodźcowym mianujemy leki pobudzające ustrój do skutecznego zwalczania choroby jak przetwory ciężkich metali, miedzi i złota.

Praca fizyczna, klimat, słońce odpowiednio dawkowane i kontrolowane są bardzo ważnym bodźcem leczniczym. Obecnie przeprowadza się badania nad związkami siarki, skierowanymi bezpośrednio przeciwko lasecznikowi gruźlicy.

Z leków roślinnych najwięcej rozgłosu nabrało ostatnio streptomycyna, wyodrębniona podobnie jak penicylina z pewnego rodzaju pleśni. Jest to bardzo świeża zdobycz wiedzy i osiągnęła dużą sławę w lecznictwie śmiertelnej dotąd choroby, mianowicie gruźliczego zapalania opon mózgowych u dzieci. Próby leczenia tą metodą gruźlicy płuc u dorosłych nie są jeszcze ukończone.

Musimy sobie uprzytomnić, że leczenie sanatoryjne jest szkołą dla chorego, który wróciwszy do domu ma uświadamiać swoje otoczenie. Poza tym leczenie sanatoryjne jest epizodem w długotrwałej walce z chorobą, gdyż chory przebywa w sanatorium tylko króciutki okres swego życia. Leczenie dalsze odbywać się musi w domu, a wyleczenie w dużej mierze zależeć będzie od chorego samego.

Z listów Czytelników do „Narodowca"

Szanowna Redakcjo!

We Francji jestem od niedawna, gdzie znalazłam się sama wśród Francuzów. Początkowo czułam się strasznie samotną. Czasem jakiś Francuz dał mi „Gazetę Polską"; niestety jest ona jedynie polską z nazwy, a nie z treści. Aż wpadł mi w ręce „Narodowiec", którego od tego czasu abonuję i jest on najlepszym moim przyjacielem tu na obczyźnie, gdzie nie czuję się już tak samotnie, jak przed tym.

Przesyłam swoje najszczersze wyrazy wdzięczności dla p. Kwiatkowskiego i całej Redakcji.

F. L. (Calvados)

Humor krajowy

Władza wie co robi!

Gdyby nie uroczystości, życie byłoby niesłychanie nudne i jałowe. Pozbawione — rzec można — wszelkich zabawniejszych walorów.

Bezcelowe i smutne.

Po prostu wegetacja, a nie życie.

Niestety, nie jest bynajmniej łatwo wymyśleć jakiś rozsądny pretekst dla zorganizowania uroczystości. Jubileusze nikogo już nie bawią, a inwencja wybitnych fachowców, zajmujących się dostarczaniem Warszawie rozrywek oficjalnych, zaczęła się wyczerpywać. (Delikatna aluzja do owych od roku powtarzających się manifestacyj połączeniowych, na których Cyrankiewicz, Gomółka ciągle to samo głoszą, i co każdy już umie na pamięć! Przypisek R. „N."!) Mijały dnie bez jakichkolwiek uroczystości i obchodów. Ludzie spuścili głowy. Oklapli, widząc przed sobą pasmo jednakowo szarych i mało zabawnych dni. Zdawało się, że słońce lada chwila zgaśnie...

Na szczęście nie jest tak źle, jak to można było sądzić. Naczelna Rada Odbudowy Stolicy Postanowiła nie dopuścić do katastrofy. Władza ta stwierdziła konieczność wmurowania na każdym odbudowanym domu tablicy, informującej o tym, że dom został poprzednio zburzony przez Niemców.

Dla pamięci niejako, ponieważ w toku codziennych zajęć zburzenie Warszawy mogło ujść naszej uwadze. Tyle się różnych rzeczy dzieje, że nie sposób spamiętać.

Czyli — będziemy się bawili, jak nigdy. Wmurowanie tablicy to jedna uroczystość, odsłonięcie tablicy — to druga. A domów jest w Warszawie plus minus nieskończenie wiele.

Przygody Rafała Pigułki

W skakaniu się Rafcio ćwiczy
Coraz wyżej codzień skacze
Po miesiącu trenowania
Jest już mistrzem od skakania.

Z elegancją się ubiera,
Twarz odmłodził u fryzjera,
By się spotkać z młodą panną,
Dość wysoką, bardzo ładną.

Na szyję skoczył jej zgrabnie,
I uściskał też przykładnie.



DEOTYMA (Jadwiga ŁUSZCZEWSKA)

PANIENKA Z OKIENKA

Romans z czasów przeszłych

33) (Ciąg dalszy)

Nazajutrz także rozsyłał na wsze strony swojego pacholika Maćka, niby hajduka wedle węgierskiej sukni, w rzeczy zaś poczciwego Mazura, który zbytkiem rozumu nie grzeszył, ale miał takie przywiązanie do pana, że na jego rozkaz byłby pewnie próbował, czyby się nie dało przejść pieszo przez morze.

Na koniec pod wieczór pan Kazimierz zaczął przywdziewać strój balowy, nowiutki, prześliczny. Nie był on bardzo kosztowny, ale dla skromnego mieszka stanowił już i tak nie mały wybryk. Mieszek ten, jak pamiętamy, już przed sześcioma tygodniami srodze piszczał, a cóż dopiero teraz, Ach! teraz milczał głuchą ciszą konania. Ale bo też co to wypadło niespodzianych wydatków! Przez te wszystkie tygodnie pan porucznik nie tylko już opłacał gospodę, ale i kwiatkami obsyłał pannę - siostrę, i pani Florze nosił różne słodkie łakocie, a czasem i jaką wykwintną niewieścią fraszkę i jej służebnej, Fruzi, nieraz do ręki wetknął upominek. Przy takim drobnym ale ciągłym szafunku, pieniądze, jakie był przeznaczył na drogę powrotną, rozeszły się niewiedzieć kiedy. Musiał więc brać różne rzeczy „na borg", a potem poszukał pewnego Imci pana Millera, co swoim „geldem" ratował skłopotanych młodzieńców. Markotno mu to było, ale mówił sobie:

— E! jakoś to będzie. Niech jeno wrócę na wieś, to w się tego doharunku i wszystko w mig odrobię. Nie teraz pora na sknerzenie. Raz jeno w życiu człek się żeni. Raz jeno człek naprawdę się kocha.

(Tak zawsze młodzi mówią zapominając, że są ludzie, co i po dwa razy i po kilka razy się żenią. A co do zadania, ile razy człek się naprawdę kocha, tego żaden psycholog jeszcze nie rozwiązał, bo każdemu zakochanemu za każdym razem się wydaje, że to dopiero jest pierwszy raz „naprawdę").

A już jeżeli kiedy nie wypadało „sknerzyć", to niezaprzeczenie dzisiaj. Mógłże w swoim zwykłym porucznikowskim ubiorze, zszarzałym już dosyć długą służbą, wystąpić na tym wspaniałym zebraniu, gdzie chciał pięknie wydać się przed Hedwigą, gdzie miał po raz pierwszy prowadzić ją w taniec, gdzie miał jej powiedzieć takie rzeczy, od których zawisło jego szczęście albo nieszczęście, słowem, w tym najważniejszym dniu swego żywota?

Przy wrodzonej sobie sprężystości ducha, pan Kazimierz wprędce zapomniał o troskach, borgach i Millerach i rozwiązanie tych kłopotów odłożywszy na potem, zajął się swoim nowym strojem. I naprawdę miał się czym cieszyć. Gdy Maciek pana ubierał, to aż usta rozdziawiał od podziwu, a ręce mu się trzęsły od radości. W prawdzie ubiór dzisiejszy pod względem barw i kroju był podobny do codziennego, ale z jakże odmiennych pierwiastków stworzony! Zamiast kaftana z łosiej skóry, pan Kazimierz nadział „szustokor" (tak u nas wymawiano juste - au - corps) uszyty z mięsistego, kanarkowego „hatłasu", objęty przy szyi obwisłym, koronkowym kołnierzem i takimiż u rąk mankietami. Na piersiach, zamiast prostego rzemienia, miał ukośnie przeciągnięty, czarny niesokorowy pasamon[2] (kupiony w składach pani Flory), u którego po staremu zawiesił kordelas. Hajdawery nie były z grubej rasy, ale z cieniuchnej niebieskiej sajety [1]), że srebrnymi na szwach rygielkami. Niziutkie półbucia żółte, safianowe, lekkością swą dorównywały prawie trzewikom francuskim. Na barkach, zamiast włochatej brki, pan posiadał deljunek z ciemnowiśniowego aksamitu, białą sateniszką podszyty i srebrną pętlicą u piersi zadzierżgnięty. Na głowę nałożył przecudną magierkę [1]), tegoż ranka w mieście zakupioną (Gdańsk bowiem słynął z wyrobu najpiękniejszych magierek); było też to istne pieścidełko, z błękitnym denkiem i wąską bobrową obłóżką, nad którą wystrzelało harde pióro sokole.

Naciągnąwszy na koniec rękawice zamszowe, rad z siebie, poszedł do Artusowego Dworu, czyli „Artushofu".

Gmach ten, jeden z najdziwaczniej pięknych i najpiękniej dziwnych, jakie można spotkać w północnej Europie, był istnym beniaminem gdańszczan. Tam oni, przez ciąg długich czasów, nagromadzili zwolna „swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty".

Przędza to trochę rażąca pstrokacizną, kwiaty to nieznane innym wyobraźniom, ale właśnie z tej przyczyny, że gdzieindziej nieznane, że z nikąd nie naśladowane, zaciekawiają swoją samorodną niezwykłością i krasą.

Artus-hof, przytulony do ratusza, tworzył z nim razem parę gmachów, królującą nad całym Gdańskiem. Na ratuszu miasto się rządziło, w Artusowym Dworze się bawiło, gdyż był to budynek przeznaczony wyłącznie na wspólne zabawy (jak dzisiejsze resursy) i dość też nań spojrzeć, aby pojąć, że urodził się z wesołej myśli.

1) Sajeta — sukno cienkie, kosztowne.
2) Deljunek — albo deliunek, delia, szata wierzchnia.

1) Magierka — czapka węgierska.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Premier tymczasowego rządu vietnamskiego



(Foto: Reccow)

Gen. Xuan, wybrany premierem tymczasowego rządu Vietnamu.

SPORT

Piękny sukces piłkarzy francuskich

Francja — Szkocja 3:0

Paryż. — Ostatnie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie w kończącym się sezonie zakończyło się zwycięstwem Francji. Drużyna szkocka lepsza technicznie ustępowała w szybkości drużynie francuskiej, która ten atut umiała świetnie wykorzystać. Duszą drużyny francuskiej był kapitan jedenastki, bramkarz Roubaix, Da Rui, który tego dnia wykazał powtórnie, że jest klasą dla siebie. Ta doskonała forma reprezentacyjnego bramkarza francuskiego nadała graczom jedenastki Francji pewności siebie. Sukcesem niedzielnym drużyna francuska zatarła ślady porażki w spotkaniu z Włochami.

Pierwsza połowa gry zakończyła się bezbramkowo. W drugiej połowie konto bramkowe otwarł środkowy napastnik Bongiorni w 55 m. Podwyższył wynik na 2:0 Flamion. Szkoci reagują, starają się za wszelką cenę zdobyć bramkę. Obrona Francji nie dopuszcza do tego. W 80 minucie Baratte z podania Larbi Ben Barka zdobył trzecią bramkę dla barw francuskich.

Publiczność powitała zwycięstwo swej drużyny żywiołowymi oklaskami.

Dochód z meczu wynosi 6.250.000 franków.

* * *

Francja B — Maroko 2—0

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Zacięta walka o wstęp do I Ligi

W II Lidze na dwa tygodnie przed zakończeniem mistrzostw nie wiadomo jeszcze, która z drużyn: Colmar, Rouen czy Le Havre będzie towarzyszyła jedenastce nicejskiej w wstępie do I Ligi. Niedzieli ubiegłej kandydaci na wstęp do czołowej klasy piłkarstwa francuskiego zdobyli: Colmar i Le Havre po 2 punkty, Rouen — 1.

Drużyna Colmaru prowadzi z przewagą 1 pkt., i jeśli zamierza wejść do I Ligi, nie może sobie pozwolić na utratę punktu, gdyż przy równoczesnych zwycięstwach Le Havre byłaby pokonana lepszym stosunkiem bramkowym drużyny portowej.

Niedzielne wyniki były następujące:

R.C. Lens — Bordeaux 0—0
SA Angers — US Valenciennes 5—4
Amiens AC — FC Nantes 7—2
CA Paris — SA Douai 1—2
SR Colmar — AS Béziers 5—2
OCG Nice — SC Angouleme 6—2
FC Rouen — Lyon OU 0—0
AS Troyes — SC Avignon 6—1
Ol. Nimes — US Le Mans 2—0
Le Havre — AC Besançon 4—0

O mistrzostwo piłkarskie amatorów

W grupie A.

Niort — Mazamet 4—0
Rennes — Caen 7—2
Mont de Marsan — Orleans 1—1

W grupie B.

Merlebach — Gueugnon 4—1
Reims — Annecy 2—0
A. S. Amicale — Strasbourg 4—0

TABELA

O. G. C. Nice	36	56	90—33
S. R. Colmar	36	48	74—41
Havre A. C.	36	47	73—39
F. C. Rouen	36	47	62—37
Bordeaux	36	43	73—44
Lyon O. U.	36	41	67—54
S. A. Angers	36	41	68—61
R. C. Lens	35	38	64—46
U. S. Valenciennes	36	38	72—60
Amiens A. C.	36	38	69—72
F. C. Nantes	36	37	77—76
Besançon	36	35	65—67
Ol. Nîmes	36	33	56—63
S. A. Douai	36	32	56—82
S. C. Angoulême	36	29	57—90
F. C. Béziers	35	25	47—75
U. S. Troyes	36	25	52—97
U. S. Le Mans	36	23	47—64
Avignon	36	22	41—95
C. A. Paris	36	20	56—76

Klasyfikacja w grupie Amatorów

	Gier	Pkt.	St. br.
Orleans	5	13	18—4
Niort	5	13	15—9
Mont de Marsan	6	13	19—11
Rennes	5	11	12—10
Bruay	5	10	11—11
Mazamet	5	7	5—13
Caen	5	5	10—17

Klasyfikacja

	Gier	Pkt.	St. br.
Reims	5	14	18—2
Annecy	6	13	12—2
A. S. Amicale	5	11	13—8
Merlebach	5	9	9—8
Gueugnon	5	9	12—13
Strasbourg	5	8	8—12
Vichy	5	8	5—21

INNE WYNIKI

Węgry — Czechosłowacja 2:1
Lille OSC — US Bruay en Artois 5—0

Wiktoria i Rapid Ostricourt na czele Ligi

Wysokie zwycięstwo Kuriera i Fortuny Haillicourt.

Niedzieli ubiegłej zanotowano w rozgrywkach mistrzowskich PZPN-u szereg naprawdę sensacyjnych wyników. W Lidze do takich należy wysoka porażka Wichru Houdain, w Klasie A dwucyfrowe wyniki Kuriera Harnes i Fortuny Haillicourt.

W Lidze w tabeli nastąpiły przesunięcia i Wicher, który do tego dnia prowadził, musiał ustąpić z zajmowanego miejsca i oddać je Wiktorii Barlin i Rapidowi Ostricourt.

W klasie A. Kurier Harnes umocnił swe stanowisko i tak jak prowadził prowadzi nadal. Drugie miejsce zajmuje Warta Noyelles.

Szczegółowe wyniki niedzielnych spotkań były następujące:

W Lidze

Rapid Ostricourt — Wicher Houdain 6—1
Olimpia Divion — Wiktoria Barlin 1—3
Fortuna Bethune — Gwiazda Lens 2—0
Unia Pecquencourt — Diana Lievin 1—1
Gwiazda Bully — Naprzód M. en O. 2—3

W klasie A.

Warta Noyelles — Wisła Hersin 3—1
Kurier Harnes — Polonia Maz. 10—2
Fortuna Haillicourt — Urania Noeux 11—1
Unia Bruay — Rapid Rouvroy 3—0
Pogoń Marles — Naprzód Grenay 3—0

Rezerwa

Rapid Ostricourt — Wicher Houdain 4—0
Olimpia Divion — Wiktoria Barlin 3—2 (gra przerwana)
Fortuna Bethune — Gwiazda Lens 1—5
Unia Pecquencourt — Diana Lievin 2—0
Warta Noyelles — Wisła Hersin 4—1

O mistrzostwo młodzieży

[illegible]

... zakończyła się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2—0.

Fortuna Haillicourt — Urania Noeux 11—1

Fortuna strzeliła rekordową ilość bramek. Wynik jest najwyższym wynikiem dnia. Do przerwy wynosił już 5—1. Dalsze 6 bramek dla Fortuny uzyskane zostały po przerwie. Wielką odpowiedzialność za tak wysoką porażkę ponosi bramkarz Uranii. Sędziował kol. Szajek.

Ocean C. R. — Olimpia Avion

Mecz nie odbył się. Dyrekcja kopalni Marles les Mines odmówiła boiska drużynie polskiej.

Kurier Harnes — Polonia Maz. 10—2

Wysokie zwycięstwo Kuriera nad Polonią. Wynik do przerwy brzmiał 6—0. 7-ma bramka nie została uznana. Po przerwie Kurier podwyższył wynik na 8—0. Bramkę dla Polonii strzelił obrońca Kuriera Wojciechowski. Dalsze 2 bramki dla Kuriera podniosły rezultat na 10—1. Drugą bramkę dla Polonii strzelił Grzemski. Gra toczyła się z przewagą Kuriera, który szybkością panował na ofiarnie grającą Polonią. Bramki dla Kuriera strzelili: Winkler A. 5; Winkler Zyg. 2; Kowala 2; Maik 1. Sędziował kol. Szulc.

Warta Noyelles — Wisła Hersin 3—1

Rozegrana gra była dość równa. Technicznie lepszą okazała się Warta. Już w 2 min. silny strzał półlewego Warty uratował bramkarz Wisły. W 8 min., atak Wisły zakończył się na narożniku. Warta przeprowadziła następnie kilka ataków i w 18 min z strzału karnego z 18 m. Jagodziński umieścił piłkę w bramce Wisły. 1—0 dla Warty. Warta odtąd często strzelała. Prince z odległości 25 m. posłał silną piłkę na bramkę Wisły. Bramkarz wybił piłkę ponad poprzeczkę i [illegible]

[illegible]

Unia Pecq. — Diana Lievin 1—1

[illegible]

Gwiazda Bully — Naprzód M. en O. 2—3

[illegible]

Rapid Ostricourt — Wicher Houdain 6—1

[illegible]

Fortuna Bethune — Gwiazda Lens 2—0

[illegible]

Unia Bruay — Rapid Rouvroy 3—0

[illegible]

Pogoń Marles — Naprzód Grenay 3—0

[illegible]

Komunikat Sekretariatu PZPN-u

[illegible]

Za Sekretariat: Furmaniak Fr.

Niespodziewana porażka Cerdana w Brukseli

Belg Delannoit mistrzem Europy

[illegible]

Kolarstwo

Goussot zwycięzcą w biegu Paryż — Valenciennes

[illegible]

LEKKOATLETYKA

Fin Heitanen pobił dwa rekordy światowe

HELSINKI. — Na zawodach lekkoatletycznych [illegible]

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Obrady walnego zjazdu

Związku Towarzystw Kobiecych we Francji

Doroczny Walny Zjazd Związku Towarzystw Kobiecych we Francji odbył się w ub. niedzielę w Waziers - Notre-Dame. Delegatki wysłuchały przed rozpoczęciem obrad Mszy św. odprawionej na intencję owocnych obrad przez ks. **Wahrola**, proboszcza parafii polskiej w Notre-Dame. Kazanie wygłosił ks. dziekan **Nosal**, nawiązując do obchodzonego w niedzielę 23 bm. „Święta Matek" oraz zadań i obowiązków matki.

Otwarcia obrad dokonała przewodnicząca i założycielka Związku p. Konopczyńska, witając gości i 95 delegatek z pięciu Okr. Zasłużona prezeska w przemówieniu wstępnym uwypukliła zasługi dobrych matek-Polek na Wychodztwie, którym zawdzięczamy przetrwanie i istnienie organizacyj polskich. Życzenia pisemne nadesłali na Zjazd ks. **Kwaśny**, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu: p. **Halina Kwiatkowska**; p. **Niedzwiecka** i inni.

PRZEMÓWIENIA I ŻYCZENIA

Dłuższe przemówienie wygłosił ks. dziekan Nosal. Duszpasterz wskazał zwłaszcza na konieczność współpracy w koloniach między organizacjami polskimi i Opieką Rodzicielską, aby dzieci polskie były wychowywane w duchu zasad wiary św., „tych w jakich wyrośliśmy, żyjemy i pragniemy żyć". Podkreślał dalej potrzebę zwiększenia zaufania do kapłanów polskich oraz zacieśnienia z nimi współpracy przez społeczeństwo polskie celem lepszego wychowania młodzieży, prowadzenia jej do wyższych celów życia, aby stasła się prawymi i uczciwymi obywatelami Młodzież nasza bowiem za dużo hołduje zabawom i innym rozrywkom a za mało poświęca uwagi zbawieniu duszy i kształceniu charakteru. Polityką naszą to dobro ojczyzny, zaznaczył mówca, zachowanie substancji narodu polskiego i miłości do Ojczyzny. Następnie składał życzenia p. **Kalinowski**. Po przemówieniu p. **Michała Kwiatkowskiego**, który złożył hołd zasługom matek Polki w Kraju i na Wychodztwie, składali jeszcze życzenia p. **Burzyński** z Zw. Kół Śpiew. oraz p. **Piskorski** im. Zw. Tow. Teatr. i p. Kędzi.

Za przemówienia i życzenia podziękołała serdecznie Prezeska Związku.

DZIAŁALNOŚĆ KÓŁ W ROKU UBIEGŁYM

Po przeczytaniu protokółu z poprzedniego zjazdu przez sekretarkę Związku p. **Kunkiewiczową**, składały sprawozdanie przedstawicielki poszczególnych Okręgów, pp. **Muraszowa, Tuszyńska, Kałużniakowa, Graszkowa i Musielakowa**, podając imponujące dane liczbowe z pracy i rozwoju Kół w swoich Okręgach. Działalność wszystkich Kół Polek reasumowało sprawozdanie p. Kunkiewiczowej. Związek liczy obecnie 68 Kół z około 7.200 członkiniami. Koła wypłaciły 304 członkiniom 102.930 fr. tytułem wsparcia. Dochód Kół wyniósł 858.509 fr., rozchód 625.000 fr., saldo 233.194 fr. Do Kas Pośmiertnych wpłynęło 216.905 fr., wypłacono 190.989 fr., pozostało 25.921 fr. Członkinie posiadają ogółem około 16.500 dzieci w wieku szkolnym. Działalność Towarzystw Polek obejmowała oprócz akcji wzajemnej pomocy opiekę nad dziećmi, gry i zabawy, występy na uroczystościach itd.

Rok ubiegły przyniósł liczbowy wzrost Kół, których stan posiadania zwiększa się z każdym miesiącem. Staraniem Związku Tow. K. odbył się w Ageux kurs dla działaczek, a p. Musielakowa udzielała kursów inscenizacyj i tańców ludowych w Okręgach.

Z poprzednio złożonego sprawozdania prezeski p. Konopczyńskiej na wymienienie zasługuje zwłaszcza, że Przewodnicząca Zw. Tow. Kob. odbyła mimo podeszłego wieku 52 podróże w sprawach organizacyjnych. Skarbniczka p. **Szymałkowa** przedstawiła bilans kasowy. Dochód w Związku wyniósł 45.955 fr., rozchód 34.593 fr., saldo 11.362 fr. Zgodność ksiąg kasowych potwierdziły pp. Kaczmarkowa, Nawrocka, Kędzierska i Graszkowa.

NOWY ZARZĄD

Po wyrażeniu absolutorium ustępującemu zarządowi, nastąpił wybór nowego zarządu pod kierownictwem p. Musielakowej. Wynik wyborów był następujący:

Prezeska p. **Konopczyńska**; wiceprezeski: pp. **Graszkowa i Górska**; sekretarka: p. **Kunkiewiczowa**; zast.: p. **Osmańska**; **skarbniczka**: p. **Szymałkowa**; zast.: p. **Nowacka**; Rewizorki kasy pp. **Wardęgowa, Kaczmarkowa i Antkowiakowa**.

Ożywiona dyskusja wywiązała się następnie nad wnioskami. Zjazd uchwalił większością głosów podniesienie składki do Związku z 2 do 5 fr. rocznie od członkini. Na tle wniosku o wystąpienie z C.Z.P. doszło do gorącej dyskusji, w toku której przedstawicielki Kół Polek krytykowały urządzenie obchodów 3 Maja jednocześnie przez 2 główne organizacje Wychodztwa. Delegatki zabierające głos w dyskusji domagały się uniezależnienia pracy społecznej od wszelkiego partyjnictwa i apelowały do przedstawicieli organizacyj, obecnych na Zjeździe, by przyczynili się do zespolenia działalności, wyrażając przekonania, że osiągnięcie porozumienia na płaszczyźnie wspólnej pracy kulturalno - oświatowej w duchu miłości Boga i Ojczyzny, nie powinno być rzeczą nie możliwą.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem Roty. Delegatki powracały do swoich kolonii ożywione szczerym zapałem do dalszej zbożnej pracy i wysiłków nad pogłębieniem oraz ulepszeniem działalności w dążeniu do szczytnych celów kobiet - społeczniczek na Wychodztwie we Francji. Szczęść im Boże!

BRUAY EN ARTOIS. — Zebranie **Tow. Polek im. Królowej Kunegundy** odbędzie się w środę 26. bm. o godz. 16-tej.

DIVION. — **Zarząd K.S.M.P. M.** Prezes: Szambelańczyk Bolesław, 3, rue de la Lune Divion; sekretarz: Wdowiak Józef, 45, rue Soleil, Divion; skarb.: Pruski Mieczysław; komendant: Pielach Józef.

Walny Zjazd delegatów Związku Polskich Tow. Muzycznych we Francji

W niedzielę 23 bm. obradował w Lens 17 Walny Zjazd Rady Związkowej, na który przybyli delegaci poszczególnych Kół czy Klubów Muzycznych zjednoczonych w Związku P.T.M. we Francji. 21 delegatów w tym 5 członków Zarządu reprezentowało 8 Kół.

Prezes p. Parz otwierając Zjazd powitał przybyłych delegatów oraz przedstawicieli pokrewnych Towarzystw, Konsulatu R.P. i prasy.

Życzenia pomyśnych obrad złożyli:

P. Lech im. Związku Kół Śpiewaczych, p. Maciejewski im. Związku Kół Teatralnych, p. Matysiak, członek honorowy Zw. Kół Muzycznych, p. Morkowski im. Konsulatu R.P. w Lille oraz przedstawiciel „Narodowca"

Po przeczytaniu protokółu z Walnego Zjazdu z dnia 18.5.47, członkowie zarządu, prezes p. Parz, sekretarz p. Olejniczak oraz skarbnik p. Walczak, kolejno składali sprawozdania ze swej działalności. Sprawozdania wykazały, że każdy członek zarządu wywiązał się z przyjętych na siebie obowiązków.

Ze sprawozdania sekretarza wynikało, że Związek liczy 12 Kół i Klubów Muzycznych. Członków czynnych 270, nieczynnych 92, razem 362 członków. Zebrań zwyczajnych odbyto 77, nadzwyczajnych 18. Lekcji muzycznych 359. Brano udział w 59 rocznicach, nagród zdobyto 28, koncertów urządzono 31, zabaw 14. W kasach Kół znajduje się około 29.500 franków.

W dniu 7 września 1947 r. w Marles les Mines odbył się Konkurs Związku, w którym wzięło udział 7 zespołów. Z prawozdania skarbnika okazało się, że bilans kasowy od 1 stycznia 1947 do 15 maja 1948 r. przedstawia się następująco:

Dochód fr. 48.399,30, rozchód fr. 35.715,80 saldo na 15.V.48 r. fr. 12.683,80

Zgodność ksiąg kasowych potwierdzili rewizorzy kasy pp. Głyda, Konarkowski i Nowak.

Z kolei przystąpiono do skompletowania Zarządu na miejsce ustępujących członków kierownictwa, sekretarza, wiceprezesa, zast. skarbnik oraz komisji rew. Tajne głosowanie wyłoniło: na sekretarza p. Chuderskiego Wacława, na wiceprezesa p. Nowaka Stanisława, na zast.: skarbnika p. Konarkowskiego Br., zaś do Komisji rew. powołano pp. Małeckiego, Psiakowskiego i Grochowickiego.

W międzyczasie przybył i przemówił dyrektor i wydawca „Narodowca" p. M. Kwiatkowski.

Prezes Zw. p. Parz w swym przemówieniu apelował o współpracę do przedstawicieli Związku Kół Teatralnych i Związku Śpiewaczych na niwie śpiewaczo - muzyczno - teatralnej. Zaznaczył również, że Związek ciągle jeszcze walczy z brakiem nut. Prezes podał do wiadomości, że Związek posiada obecnie 2 puchary, jeden puchar ufundowało Wydawnictwo „Narodowca", drugi zaś odstąpiło Związkowi Koło Muczyzne „Chopin" z Marles les Mines. Jest nadzieja otrzymania trzeciego pucharu, o ile Konsulat R.P. w Lille przychyli się do prośby Związku.

Na wniosek zarządu, zebrani jednogłośnie mianowali członkiem honorowym p. Kwiatkowskiego, Wydawcę „Narodowca". Pan Kwiatkowski ze wzruszeniem podziękował za taki dowód uznania.

Uchwalono również według statutu pozostać nadal organizacją apolityczną i niezależną, z tego powodu postanowiono z dniem 23.V.48 r. wystąpić z Centralnego Związku Polaków. Uchwalono następnie utrzymać wstępne do Zw. dla nowych Kół na fr. 100, — zaś dla Kół, które wstępują poraz drugi, do Związku 250 fr. Postanowiono również podnieść opłatę do Związku z fr. 1 do fr. 2 od członka.

W sprawach związkowych uchwalono urządzić we wrześniu Konkurs Muzyczny w Mazingarbe.

W międzyczasie przybył jeszcze i złożył życzenia w imieniu piłkarzy polskich we Francji p. Surma, prezes Okręgu Lens.

Następnie sekretarz p. Chuderski przeczytał i poddał pod dyskusję regulamin nadawania odznaki Związkowej. W dyskusji jaka się wywiązała postanowiono sprawę odznaki odłożyć do obchodu 25-lecia Związku.

Przed zakończeniem Zjazdu przemówił przedstawiciel Konsulatu R.P. w Lille.

Prezes podał następnie do wiadomości, iż w Chambon Feugerolles (Loire) zawiązało się i przystąpiło do Zw. Koło Muz. im. Paderewskiego (symf.). Na tym obrady zakończono.

Związkowi Polskich Towarzystw Muzycznych we Francji życzymy w dalszej pracy „Szczęść Boże". (M.O.)

Ponad tysiąc młodzieży na 14 rocznicy K.S.M.P.Ż. w Harnes

Niedziela 23 maja br. była wielkim świętem młodzieży katolickiej żeńskiej i męskiej w Harnes. Miejscowe koło żeńskie obchodziło 14-tą rocznicę swego istnienia. Założone ono zostało w lutym 1934 r. Pierwszą prezeską Koła była Durczyńska Teresa, sekretarką Niewitecka, a skarbniczką Milczyńska.

Piękna uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą, którą odprawił na intencję młodzieży w miejscowym kościele ks. prob. Plutowski, wygłaszając również okolicznościowe kazanie. Młodzież męska i żeńska przystąpiła licznie do Stołu Pańskiego. Do kościoła przybyło 12 pocztów sztandarowych. Po nabożeństwie odbyła się procesja Bożego Ciała z udziałem młodzieży i licznie przybyłego starszego społeczeństwa z kolonii polskiej z Harnes.

Po południu w sali p. Gruchały w Harnes zebrało się ponad tysiąc młodzieży katolickiej przybyłej z Sallaumines, Mericourt-Maroc, Billy Montigny i Montigny en Gohelle; pomnożyły jeszcze uroczystość licznie reprezentowane organizacje miejscowe takie, jak: Towarzystwo Mężów Katolickich, C.F.T.C., Z.H.P., Koło śpiewu „Jedność" B. Wojskowych, Bractwo Kurkowe i Związek Piłki Nożnej.

O godz. 18-tej prezeska Irena Spychała otworzyła uroczystość, witając ks. ks. Miezko, reprezentanta Ks. Dyr. Stolarka, Ks. Plutowskiego, Ks. Majchrzaka i Ks. Karlińskiego, Prezeskę Związkową KSMP-Ż. Durczyńską Teresę, Prezesa Kom. Miejsc. Sikorskiego, Prezesa Kawzlę i wszystkich działaczy Towarzystw miejscowych.

Po odśpiewaniu „Pieśni hołdu" prezeska Gruchała wygłosiła krótkie przemówienie okolicznościowe, poczem zespół śpiewacki KSMP M. i Ż. w liczbie ponad 130 osób odśpiewał kilka pieśni przygodnych, jak: „Nasze Morze", „Biały Domek" i „Kwiat Paproci".

Następnie Ks. Miezko wygłosił dłuższe przemówienie ideowe, wzywając młodzież i starsze społeczeństwo polskie do wytrwania przy ideałach, którym młodzież KSMP hołduje.

Zespół młodzieży wystąpił z Kujawiakiem w barwnych strojach regionalnych.

Młoda zaś pianistka Leśniewska, akompaniowała druhowi Stachowiakowi w jego deklamacji, osnutej na tle „15 preludium" Chopina. Popis ten wywołał żywe echa u zasłuchanej publiczności.

Z kolei 4 pary odtańczyły „Mazura", budząc entuzjazm u widzów, oklaskujących serdecznie polki taniec narodowy. Zespół teatralny popisał się, dając sztukę p.t. „Próba Generalna".

Do największych osiągnięć artystycznych młodzieży KSMP M. i Ż. w Harnes należał „Taniec Zbójnicki", wykonany z werwą i rozmachem przez 7-miu górali i jedną góralkę. Wspaniałe figury w ruchu, w skokach, w igraszkach z ciupagami wywołały salwy oklasków rozbawionych gości i młodzieży. Powtarzany zaś „Zbójnicki" pozostał niezapomniany w pamięci tych, którzy wzięli udział w uroczystości.

Wieczorem odbyła się zabawa towarzyska z udziałem starszego społeczeństwa, rodziców i opiekunów.

14-lecie KSMP-Ż. w Harnes było jedną z wielkich imprez młodzieży katolickiej, która szczerze manifestowała swoje przywiązanie do ideologii katolickiej i do swych przywódców i opiekunów.

Sądząc z liczby młodzieży miejscowej i tej, która przybyła z okolicznych kolonii na uroczystość w Harnes, trzeba stwierdzić z prawdziwym zadowoleniem, że posiew ideałów katolickich zapuścił potężne korzenie w urodzajnej glebie. Młodzież katolicka z Harnes dała przykład, jak należy organizować rocznice i jak skupić swe liczne zastępy. Prężność organizacyjna, ofiarny wysiłek młodzieży i jej patrona ks. prob. Plutowskiego dały każdemu, kto przybył na uroczystość, wyobrażenie o sile i zwartości KSMP.

Powodzenia młodzieży katolickiej z Harnes.

Z obchodu Konstytucji 3 Maja w Loos en Gohelle

W ub. niedzielę, 23-go br., Polonia w Loos en Gohelle obchodziła z inicjatywy Koła Amat. „Wanda" uroczystość Konstytucji 3-go maja.

Uroczystości przewodniczył jeden z najstarszych i zasłużonych działaczy miejscowej kolonii, p. Wcześniak, prezes Koła Amat. „Wanda". Otwierając akademię p. prezes Wcześniak powitał licznie przybyłych rodaków i zaproszonych gości, wśród których zauważyliśmy Ks. Proboszcza Przybysza, p. St. Georges, prezesa był. Kombatantów francuskich, p. Zduńskiego, prezesa Komit. Tow. Miejsc., p. Sowińską, prezesa P.O.O. z Lens 12, p. Olejniczaka itd...

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i francuskiego przez orkiestrę, wygłosił ks. Proboszcz przemówienie o znaczeniu obchodu Konstytucji 3-go maja.

Na dalszy program uroczystości złożyły się występ dzieci Rodziny P.O.O. z Lens 12 pod kierownictwem p. Sowińskiej przemówienie przedstawiciela „Narodowca" oraz występ zespołu amatorskiego „Wanda" ze sztuką „Kalosze", która dobrze wyprowadzona b. się podobała. Akademię zakończono odegraniem przez orkiestrę „Nie rzucim ziemi", poczem odbyła się zabawa taneczna, w czasie której młodzi i starzy bawili się ochoczo.

—:-:—

LENS. — (Z dnia b. deportowanych). — W niedzielę 23 maja odbyło się święto Zw. b. Deportowanych. Po złożeniu wieńcy pod pomnikiem poległych, Mszy św., przeszedł przez miasto pochód organizacji, w którym wzięli również udział członkowie POWN.

LIEVIN. — (Następstwa lekkomyślnej zabawy). — Uczeń szkolny Albert Martin, zamieszkały przy rodzicach w Lievin, rue Brunel, wyszedłszy ze szkoły, uczepił się przejeżdżającego samochodu ciężarowego. W pewnej chwili malec stracił równowagę i upadł pod koła ciężkiego wozu. Śmierć nastąpiła natychmiast.

—:-:—

14-lecie Koła Rodzin P.O.O. w Sallaumines

Piękną uroczystość obchodziło ub. niedzieli Koło Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny z Sallaumines. Czternastolecie istnienia Koła połączono z obchodem 157 rocznicy Konstytucji 3-Majowej oraz Dniem Matki.

Uroczystość została dobrze zorganizowana co świadczy, że praca w Kole rozwija się. Obecność w sali dużej liczby rodaczek i rodaków była dowodem o sympatii jaką Koło cieszy się w kolonii.

Obchód rozpoczął się rano, tradycyjnym nabożeństwem na pomyślność Polski, za Poległych i w intencji Koła.

Przerwę obiadową wykorzystano do przygotowania sali na obchód. Otwarcie kasy nastąpiło o 15.30. Równocześnie rozpoczęło się wprowadzanie towarzystw.

Prezeska pani Kajczykowa, po powitaniu przybyłych organizacyj otwarła uroczystość i w serdecznych słowach przywitała obecnych gości, wśród których zauważyliśmy miejscowego ks. proboszcza **Januszczaka**, prezeskę Związku Rodzin O.O. panią **Ciszewiczową**, członkinie z zarządu, prezesa Stow. Rez. i b. Wojskowych z Sallaumines p. **Karolczaka**, skarbnika K.T.M. p. **Kościelniaka** itd.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego, przemówiła pani **Ciszewiczowa**, wskazując na znaczenie uroczystości i ważność istnienia organizacji R.P.O.O. Piękny „Kujawiak" wykonany przez dzieci nastąpił jako dalszy punkt programu.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie **ks. prob. Januszczak**. Nawiązując do Konstytucji 3-Maja wskazał na wartość mowy i nauki polskiej.

Inscenizacja grupy młodzieży „Rosła kalina z liściem szerokim" wywołała ogólny aplauz, poczym z okazji Dnia Matki, grupa dzieci wykonała inscenizację „Kwiatki Matki".

W przerwie dalsze przemówienie, po którym młodzież z KSMP odegrała wesołą sztuczkę p. t. „Kajcio". Ubawiła ona wszystkich na sali.

Na przedstawieniu zakończył się obchód. Po odśpiewaniu Roty, wszyscy obecni rozeszli się do domów a wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Uroczystość pozostawiła miłe wspomnienie. Jest to zasługą kierownictwa Koła, które włożyło w przygotowanie programu wiele starań. (x)

—:-:—

MAZINGARBE 2-ka. — Przypomina się wszystkim rodzicom mającym dzieci w wieku szkolnym, że w porozumieniu ze wszystkimi Towarzystwami w Kolonii i po uchwale zapadłej na ostatnim zebraniu z nauczycielstwem, zebranie rodziców wespół z nauczycielstwem odbędzie się w niedzielę 30 maja w szkole chłopców o godz. 16-tej.

BULLY - ALOUETTES. — W porozumieniu ze wszystkimi Towarzystwami w kolonii, zebranie rodziców odbędzie się w szkole chłopców 6 czerwca o godz. 10-tej, na które zaprasza się gorąco.

Ze względu na procesję francusko-polską Bożego Ciała zebranie nie może się odbyć 30 bm. tak jak projektowano. Nauczycielka.

—:-:—

NOEUX les MINES. — (Śmiertelny wypadek na szybie 8). — Śmiertelny wypadek wydarzył się ostatnio wieczorem na szybie 8-mym kompanii Noeux. Wózki z węglem przygniotły dozorcę Désirego Gaulta, powodując śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły Gault liczył 41 lat i był ojcem siedmiorga dzieci.

—:-:—

BRUAY EN ARTOIS. — Zarząd S.P.K. Koło b. Grenadierów z Bruay en Artois powiadamia członków - inwalidów, by w jak najkrótszym czasie zgłosili się u kolegi sekr. Zacher Józefa, 26, rue Latham, Bruay en Artois, w celu spisania ewidencji dotyczących inwalidów, by w początkach czerwca mogli być przedstawieni do ponownej komisji. Termin wpisu upływa z dniem 3. 6. 1948 r.

—:-:—

WAZIERS - NOTRE DAME. — Zarząd Koła R. Pol. Obr. Ojczyzny podaje do wiadomości członkiniom, iż zebranie Koła odbędzie się w czwartek 27 maja o godz. 16 w sali p. Napierały. Ważne sprawy.

—:-:—

Pięć osób rannych podczas ćwiczeń wojskowych

Lille. — W Arques odbywały się ćwiczenia nocne oddziałów przysposobienia wojskowego. Ćwiczenia zakończyły się tragicznie. Pięciu młodzieńców w wieku 20 lat, odniosło lżejsze lub cięższe okaleczenia. Najgroźniej został akaleczony Jakub Vast. Umieszczono go w szpitalu w St. Omer.

—:-:—

LILLE. — Zarząd Koła Rez. i b. Wojskowych zawiadamia Rodaków w Lille i okolicy, że urządza familijny wieczorek taneczny w niedzielę 30 maja o godz. 17 w „Palais de la Bière" przy Place de Bethune (wejście z rue Hopital Militaire nr. 7 (na 1-ym piętrze). Wszystkich się serdecznie zaprasza.

DENAIN. — (Śmiertelny wypadek). — Na szosie prowadzącej do Cambrai wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Samochód, którym kierowała pani Coillande z Frémicourt pod Bapaume, najechał 70-letniego emeryta, p. Franciszka Boucharta. Starzec wyrzucony z roweru i rzucony gwałtownie o bruk, rozbił sobie czaszkę i poniósł śmierć na miejscu.

Policja zatrzymała panią Coillande i prowadzi dochodzenia.

Z życia Polonii w Brive

Jakkolwiek kolonia polska w Brive jest nieliczną, mimo to tętni w niej życie polskie. Do rozwoju jego przyczyniają się okoliczni rodacy pracujący po fermach. Każde nabożeństwo niedzielne ściąga ich do kościoła. Śpiew i modlitwa w języku ojczystym unoszą się pod sklepienie i umacniają na duchu wychodzcę.

Opiekuje się Polonią i nabożeństwa organizuje ks. Dąbrowski. Z jego inicjatywy odbyły się piękne uroczystości wielkanocne i następne, które zgromadziły liczną Polonię.

—:-:—

HAUTMONT. — Organizacja Pomocy Ojczyźnie organizuje akademię 30. maja br. o godz. 14.30 w sali Lecomte na Grand'Place z okazji swej 3-ciej rocznicy założenia. Uroczystość będzie połączona z obchodem święta Konstytucji 3-go Maja, Wiosny Ludów i święta Matek. Na program złożą się występy dzieci szkolnych z Hautmont, Jeumont i Aulnoye.

Zaprasza się na uroczystość wszystkich Rodaków i Rodaczki. Wstęp wolny.

Wiadomości z BELGII

Wysyłka paczek zagranicę

Bruksela. — Dziennik brukselski „La Dernière Heure" donosi, że z dniem 1 maja br. wolno wysyłać zagranicę (wyłączając Niemcy) paczki do 1 kg bez specjalnego zezwolenia. Paczki nie powinny zawierać produktów kontyngentowanych. Każda wysyłka nie może przekraczać wartości 500 fr. belgijskich.

—:-:—

Podwyżka pensyj starości

BRUKSELA. — W urzędowym Dzienniku Ustaw Belgii zostało ogłoszone rozporządzenie odnośnie nowych stawek rent starości. Obecnie w Belgii będzie wynosić roczna renta 18.000 fr. belg. dla żonatych robotników, a 12.000 fr. belg. dla samotnych; wdowy zaś po pensjonowanych robotnikach będą otrzymywały dodatek specjalny 8.700 fr. belg. (Lil.)

—:-:—

Zbrodnia — ofiara zidentyfikowana

LEODIUM. — Zamordowano tu Polaka Mieczysława Braula, robotnika kopalni węgla w Ans i zwłoki jego wrzucono do Mozeli. Po długich poszukiwaniach wyłowiono trupa.

Wszelkie dochodzenia, mające ustalić okoliczności morderstwa nie przyniosły dotąd żadnego rezultatu. Kilku aresztowanych z powodu braków dowodów winy zwolniono.

W areszcie znajdują się trzej obcokrajowcy, odnośnie których prowadzi się jeszcze dochodzenia. (Lil.)

—:-:—

Polak zginął w kopalni

LODELINSART. — Górnik polski Giedorowicz, lat 24, zamieszkały w Charleroi, wpadł w próżnię w kopalni w Lodelinsart, ponosząc śmierć na miejscu.

Rodzinie młodego górnika wyrażamy wyrazy szczerego współczucia. (Lil.)

—:-:—

Wełna dla sierot w Kraju

LA BRUCK. — Tut. Oddział Związku Kobiet im. Marii Konopnickiej zorganizował zbiórkę wełny na rzecz sierot w Kraju.

Zebraną wełnę w ilości 2.700 gramów przekazano do dyspozycji władz centrali celem przekazania jej do Kraju. (Lil)

—:-:—

Żywcem spalona

GERPINNES. — Niej. Józefa Tarnin, lat 92, podczas rozpalania ognia w swoim domu, została tak dokliwie poparzona płomieniem wybuchu ognia z pieca, że mimo natychmiastowej pomocy, zmarła po kilku godzinnych męczarniach. (Lil)

Wiadomości z HOLANDII

Diamenty skradzione przez Niemców wrócą do Holandii

Haga. — Amerykański wydział poszukiwań w Bawarii, znalazł w jednym z banków bawarskich kolekcję diamentów. Okazało się, że diamenty te pochodzą z kradzieży popełnionych przez Niemców w Holandii.

Drogocenne kamienie, których wartość wynosi 50 milionów dolarów, wrócą wkrótce do Holandii.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS — Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT

Le Gérant: Léon GARSZKA — LENS